



mim

Magazyn Informacyjny
Mińska Mazowieckiego

ROK IV NR 1/43

● GAZETA SAMORZĄDOWA

● 30 STYCZNIA 1994 r.

W tym numerze "MIM-u": ● Z działalności Zarządu Miasta str. 2,3 ● Rada Miejska obraduje str. 3, 4, 5 ● Aktualności str. 6, 7
● Sport i rekreacja str. 8 (Z kart historii - wkładka)

Szanowni Państwo!

Minął rok 1993.

I znów jesteśmy o rok starsi. Fakt ten nie powinien być powodem smutku, ale okazją do refleksji, jak przeżyliśmy ten ubiegły rok, czy śmiało możemy spojrzeć sobie w oczy, że tego minionego czasu nie zmarnowaliśmy. Jaki ten rok był dla miasta - postaramy się odpowiedzieć niedługo, gdy podliczymy dochody i wydatki. Stoimy u progu nowego 1994 roku. Jaki on będzie? Jakim chcielibyśmy by on był? Myślę, że będzie on kolejnym rokiem, w którym przybędzie miastu nowych elementów infrastruktury komunalnej i będzie choć może w minimalny sposób zauważalna poprawa funkcjonowania miasta. Będzie to na pewno rok, w którym wybierać będziemy nową Radę Miejską. Z okazji Nowego Roku życzę naszym mieszkańcom przede wszystkim dużo zdrowia. Politykom i działaczom społecznym - więcej taktu i kultury w wypowiedziach, troski o dobro miasta, rezygnacji z pozyskiwania wyborców za wszelką cenę, łącznie z pomawianiem i oczernianiem swoich przeciwników - nawet kosztem destabilizacji władzy. By do nowej Rady zostali wybrani odpowiedzialni i wiarygodni, słowem - najlepsi - mieszkańcy miasta. Wierząc życzę życia zgodnego z zasadami wiary, wyrzeczenia się nienawiści do myślących inaczej, nowych i ciekawych inicjatyw społecznych. Życzę, abyśmy wszyscy spojrzeli na siebie krytycznie, pozbyli się intelektualnej pychy, trzeźwo ocenili swoje dotychczasowe osiągnięcia i swoje faktyczne możliwości w obecnych warunkach rezygnując z próżniaczego trybu życia i z wyciągania ręki do państwowej i samorządowej kieszoni. Byśmy żyli w nadziei na, choć niewielką, poprawę bytu. Byśmy byli dobrzy i szczególną troską otoczyli tych najbardziej potrzebujących. Tak jak powiedział Platon: "bądźmy szczęśliwymi, ponieważ posiedliśmy sprawiedliwość i umiarkowanie i pozbyliśmy się swojej złości".

ZBIGNIEW GRZESIAK
BURMISTRZ MIASTA
MIŃSK MAZOWIECKI



Z POSIEDZEŃ ZARZĄDU MIASTA

W grudniu 1993 r. i styczniu br. odbyły się kolejne posiedzenia Zarządu Miasta.

Na posiedzeniu w dniu 16 grudnia m.in. postanowiono:

... wydać pozytywną informację o warunkach zabudowy w odniesieniu do n/w działek:

- nr 6004 z wniosku P. Mariana Oldaka zam. Mińsk Maz. ul. Siennicka 73A

- nr 2982/7 z wniosku P. Artura Piekarskiego zam. w Mińsku Maz. ul. Langiewicza 28.

... zapoznać się z ofertami złożonymi przez PP Daniela Gawrysiaka, Dariusza Czurę i Tomasza Zukowskiego na wykonanie operatów szacunkowych wartości gruntów pod garażami w rejonie ulic: Rodziny Nalazków, Błonie i 1-go PLM "W-wa". Po ich przeanalizowaniu (termin wykonania, cena usługi) wybrał ofertę P. T. Zukowskiego i postanowił zgodnie z nią zlecić mu omawianą pracę.

... umieścić w wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży dz. nr 3114 przy ul. Bagnistej będącej w dotychczasowym użytkowaniu PP Chrost. Wykaz ten postanowiono podać do publicznej wiadomości na okres najbliższych 6 tygodni.

... po zapoznaniu się z wnioskiem głównych najemców lokalu mieszkalnego w budynku komunalnym przy ul. Chełmońskiego 19 PP M. T. Gajowniczków przygotować projekt Uchwały Rady Miejskiej o sprzedaży tej nieruchomości i przedstawić go na posiedzeniach komisji i na sesji Rady Miejskiej. Szacunek tej nieruchomości zostanie zlecony po przyjęciu tej uchwały przez Radę Miejską.

... rozdysonować nagrody za osiągnięcia sportowe i działalność społeczną zgodnie z propozycjami poszczególnych organizacji sportowych:

- Szkolny Związek Sportowy - 4.000.000.- zł.

- MKS "OLIMP" - 8.000.000.- zł.

- LKS "TECZA" - 2.000.000.- zł.

- TKKF "ALBATROS" - 6.000.000.- zł.

... po wnikliwym rozpatrzeniu skargi P. Mirosława Stolarczyka na działalność Burmistrza Miasta uznać ją za niezasadną. Zarząd Miasta uznał, iż działania Burmistrza Miasta w toku rozpatrywania wniosków w/w były prowadzone prawidłowo.

... podjąć uchwałę w sprawie uchwalenia listy przydziału komunalnych lokali mieszkaniowych i zastępczych pomieszczeń mieszkalnych na 1994 r.

... umożliwić Spółdzielni Społem "Oszczędność" w Mińsku Maz. spłatę zadłużenia z tytułu najmu lokalu użytkowanego w budynku przy ul. Miodowej 4 poprzez rozłożenie zadłużenia na raty.

... podjąć uchwałę nr 122/166/93 w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie miasta na 1993 r. - dot. zwiększenia planu dochodów i wydatków budżetu miasta na 1993 r. na realizację zadań zleconych gminie z zakresu administracji rządowej w związku z przekazaniem dotacji celowej w kwocie 16.659.000.- zł.

... podjąć uchwałę nr 120/166/93 w sprawie przeniesienia planowanych wydatków w budżecie miasta na 1993 r. - zwiększono plan wydatków w rozdziale 8295 § 48 o kwotę 90 mln zł., a zmniejszono w rozdz. 8211 § 47.

... podjąć uchwałę nr 121/166/93 w sprawie przeniesienia planowanych wydatków w budżecie miasta na 1993 r. - w dz. 79 rozdz. 8211 § 47 zmniejszono o kwotę 38.500 tys. zł., a zwiększono rozdział 8213 § 11 o kwotę 27.175 tys. zł. i § 39 o kwotę 11.325 tys. zł.

... wystąpienie Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mińsku Maz. o umorzenie podatku od nieruchomości za rok 1993 rozpatrzyć negatywnie.

... podanie Budowlano-Usługowo-Produkcyjnej Spółdzielni Pracy w Mińsku Maz. przy ul. Łąkowej 4 w sprawie umorzenia odsetek od nieterminowo płaconego podatku od nieruchomości załatwić pozytywnie pod warunkiem zapłacenia raty grudnia.

Na posiedzeniu w dniu 22 grudnia m.in. postanowiono:

... po rozpatrzeniu podania P. Barbary Chrzanowskiej o przedłużenie umowy dzierżawy terenu przy ul. Kościuszki 27 umowę tę przedłużyć do końca III. 1994 r. Inne warunki umowy bez zmian.

... wydać pozytywną informację o warunkach zabudowy działki nr 1468/5 przy ul. Florencji z wniosku PP Wocial.

... w związku z zakończonym procesem komunalizacji gruntów podjąć postępowanie w sprawie nieodpłatnego przekazania garaży oraz przekazania w użytkowanie wieczyste gruntów pod garażami na rzecz: P. M. Godłocha i P. L. Kuropatwa (garaże przy ul. Okrzei 18).

... przyjąć do wiadomości decyzję Wojewody Siedleckiego Nr G.III.7223-74/93 z dnia 15.XII.1993 r. wydaną w postępowaniu odwoławczym a utrzymującą w mocy decyzję Kierownika Urzędu Rejonowego w Mińsku Maz. o ustaleniu odszkodowania za przejęty od P. J. Świętochowskiej grunt pod budowę ulic w kwocie 88.111 tys. zł. i postanowił decyzję tę wykonać.

... wolny lokal w budynku przy ul. Olsztyńskiej 4/3 o pow. uż. 29,9m² i pow. m. 18,2m² (pokój + kuchnia) zaproponować P. U. Świątkowskiej.

... wolny lokal w budynku przy ul. Warszawskiej 66 o pow. uż. 16,3m² (pokój + sieni) zaproponować P. K. Rekow.

... zamrozić czynsz najmu za lokal w budynku przy ul. Pl. Dąbrowszczaków 5 (sklep motoryzacyjny - J. Faliński) do 30.04.1994 r. na poziomie grudnia 1993 r. PGK Sp. z o.o. w Mińsku Maz. ustali z najemcą lokalu warunki spłaty zadłużenia i poinformuje Zarząd Miasta.

... wyrazić zgodę PGK Sp. z o.o. w Mińsku Maz. na przeznaczenie kwoty 207.435 tys. zł. otrzymanej od WRZK-B w W-wie z tytułu partycypacji w kosztach budowy gazociągu w ul. 1-go PLM "W-wa" na sfinansowanie zakupu karawanu pogrzebowego Polonez.

Na posiedzeniu w dniu 30 grudnia m.in. postanowiono:

... wniosek złożony przez Państwowy Ośrodek Maszynowy w Mińsku Maz. w przedmiocie przejęcia przez miasto prawa użytkowania wieczystego działki nr 641/10 o pow. 833m² w rejonie ul. Szczecińskiej w zamian za równowartość należności przysługującej od POM-u z tytułu podatku od nieruchomości za rok 1991 wraz z odsetkami za zwłokę rozpatrzyć negatywnie.

... po zapoznaniu się z opiniami szacunkowymi geodety Tomasza Zukowskiego dotyczącymi wartości gruntów zabudowanych garażami (rejon osiedla Błonie) wykaz omawianych 76 działek przeznaczonych do oddania w użytkowanie wieczyste podać do wiadomości publicznej przez okres 6 tygodni. Pierwszą opłatę za użytkowanie wieczyste ustalono w wysokości 25% ceny gruntu a opłatę roczną w wysokości 3% tej ceny.

... podjąć uchwałę w sprawie przeniesienia planowanych wydatków w budżecie miasta na 1993 r.

... podjąć uchwałę w sprawie przekazania w nieodpłatne użytkowanie Zarządowi Dróg Miejskich Sp. z o.o. w Mińsku Maz. majątku byłego Rejonu Dróg Miejskich w Mińsku Maz.

Na posiedzeniu w dniu 6 stycznia m.in. postanowiono:

... pozytywnie zaopiniować wnioski o wydanie zezwolenia na detaliczną sprzedaż piwa dla n/w:

- Cecylia Gałęzowska

- Maria Zięba

- Ewa i Janusz Wilczek

- Grażyna Tkaczyk

- sklep przy ul. Licealnej

- sklep przy ul. Jasnej 11

- sklep przy ul. Targowej

- sklep przy ul. Targowej 13

... pozostawić bez zmian do dnia 31.05.1994 r. czynsze dzierżawne w odniesieniu do n/w dzierżawców:

- Waldemar Stępnik (teren garaży tymczasowych przy ul. Granicznej)

- dzierżawcy terenów pod garaże tymczasowe przy ul. Budowlanej (T. Woźny, J. Cylwik, G. Godlewska, Cz. Krusiewicz, A. Adamiec, A. Sobucki, E. Grzeszczuk, Z. Kurkus, H. Bogucki, G. Rybak).

... pozostawić bez zmian do dnia 30.04.1994 r. czynsze dzierżawne w odniesieniu do:

- P. Goźliński - teren przy ul. Mireckiego

- PP I.W. Gójsy - teren przy ul. Warszawskiej

- J. Korzeń - teren przy ul. Traugutta

- Sp-nia Spożywców "Oszczędność" - teren przy ul. Wyszyńskiego.

... pozostawić bez zmian do 31.03.1994 r. czynsz dzierżawny za dzierżawę terenu pod pawilonem KAMI na targowisku miejskim w stosunku do A.R. Nurzyńskich.

c.d. ze str. 2

... podanie P. Z. Padzika w sprawie obniżenia na okres zimowy czynszu dzierżawnego za teren przy ul. Zachodniej rozpatrzyć negatywnie, utrzymując w mocy czynsz w dotychczasowej wysokości.

... podnieść z dniem 01.02.1994 r. czynsze dzierżawne w odniesieniu do: dzierżawców terenów pod pawilonami handlowymi różnych typów na targowicy miejskiej przy ul. Chełmońskiego (H. Bartkiewicz, W. Ostrowska, A. Regula, Z. Kruk, M. Tomkiewicz, M. Koper (2 stanowiska), A. Jaguszewski, S. Gromulski, H. Płochocka, M. Pałasz, E. Miszkurka, R. Kwiatkowski, St. Okrzeja, A. Jackiewicz, E. Ruta, St. Wróblewski).

... wydać pozytywną informację o warunkach zabudowy w odniesieniu do dz. nr 4066 poł. w Mińsku Maz. przy ul. Kresowej z wniosku P. Jana Araźnego.

... wyrazić zgodę PEC Sp. z o.o. w Mińsku Maz. i PWiK Sp. z o.o. w Minsku Maz. na przekazanie dowodami PT odpowiednio:

- lini kablowych i stacji transformatorowych związanych z modernizacją kotłowni La Monte'a Rejonowi Energetycznemu w Mińsku Maz.

- sieci gazowych związanych z budową pompowni wody przy ul. Szarych Szeregów Gazowni w Minsku Maz.

... przekazać PGK Sp. z o.o. w Mińsku Maz. kwotę 257 mln zł. na zakup podwozia do samochodu STAR przewidzianą w projekcie budżetu miasta na 1994 r.

... sfinansować w 20% t.j. w kwocie 61 mln zł. budowę sygnalizacji świetlną-dźwiękową skrzyżowania ulic Sienicka, Mireckiego, 1-go PLM "W-wa".

... Burmistrz Miasta poinformował członków Zarządu Miasta o możliwości zaadoptowania pomieszczeń po kotłowni w Przedszkolu Miejskim nr 4 na punkt rehabilitacji dla dzieci niepełnosprawnych. Zarząd Miasta zaakceptował działania podjęte przez Burmistrza Miasta w tej sprawie.

Na posiedzeniu w dniu 13 stycznia m.in. postanowiono:

... przychylić się do prośby P. Jana Waszkiewicza o wykwaterowanie z jego domu przy ul. Warszawskiej 159 Pani Jadwigi Czyż na podstawie wyroku Sądu orzekającego eksmisję w zamian za opróżnienie lokalu zajmowanego przez jego brata Zenona Waszkiewicza przy ul. Kołowej 29/6.

... wyrazić zgodę na sprzedaż zaplecza SUW Kędzierak. Cena sprzedaży nie może być niższa niż 10 mln zł.

... wnioski organizacji sportowych: MKS "OLIMP" i MKS "MAZOVIA" z prośbą o przekazanie zaliczkowo dotacji na bieżącą działalność klubów rozpatrzyć pozytywnie i przekazać (na wniosek P. Gibały) po 15 mln zł. dla w/w klubów.

... pozytywnie rozpatrzyć wniosek o wydanie zezwolenia na detaliczną sprzedaż piwa w sklepie przy ul. Mickiewicza 12B prowadzonym przez P. Krzysztofa Łukasika.

... pozostawić w dotychczasowej wysokości na okres do 30.04.1994 r. czynsz dzierżawny za teren zajmowany przez Sp-nię Ogrodniczo-Pszczelarską na targowicy miejskiej przy ul. Chełmońskiego.

... wydać pozytywne informacje o warunkach zabudowy w odniesieniu do n/w działek:

- dz. nr 1172/8 poł. w Mińsku Maz. przy ul. Warszawskiej z wniosku P. Jolanty Sychalskiej

- dz. nr 5277 poł. w Mińsku Maz. przy ul. Małaszczyckiej z wniosku P. Marka Kałczewiaka.

**Burmistrz Miasta
Zbigniew Grzesiak**

W dniu 15 stycznia br. odbyła się XXVII sesja Rady Miejskiej. W trakcie obrad podjęto szereg rozstrzygnięć, w tym: odrzucono dwa projekty uchwał, a jedną oddalono do rozpatrzenia na następnej sesji. Do Zarządu Miasta skierowano kilka wniosków do wykonania i przedstawienia skutków na najbliższych posiedzeniach komisji stałych i rady. Po wysłuchaniu poszczególnych komisji i stanowiska Zarządu Miasta Rada Miejska podjęła uchwały w następujących sprawach:

1. określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 1994 r. (Uchwała nr XXXVII/283/94 w załączeniu). Radni postanowili wykorzystać możliwości przyjęcia niższej stawki, od proponowanej w ustawie rządowej tj. w wysokości 30% w stosunku do ubiegłego roku. Przypominamy jednak, że w uzasadnionych przypadkach istnieje prawo indywidualnego rozpatrywania spraw o zwolnieniu lub obniżeniu w/w podatku. Pismo z uzasadnieniem będzie rozpatrywane przez Burmistrza Miasta. Nie ukrywamy negatywnych skutków takiej decyzji w wymiarze ekonomicznym, ponieważ z tytułu obniżki podatku od nieruchomości, w tym roku tracimy dochody w wysokości 2,4 mld zł. Jak widać, nie zawsze interes społeczny musi korespondować z potrzebami inwestycyjno - gospodarczymi miasta. Wybór jest zawsze trudny, szczególnie dzisiaj.

2. określenie stawek podatku od posiadania psów, terminów płatności i sposobu jego poboru (Uchwała Nr XXXVII/284/94). Uiszczenie opłaty zwalnia od kosztów szczepienia naszych "sympatii" domowych. Przypominamy o tym fakcie dlatego, iż nadal właściciele psów płacą za świadczenia weterynarzy w tym zakresie. Należy jednak okazać kwit potwierdzający dokonanie wpłaty. Zebrane pieniądze stanowią będą wysokość udziałów Zarządów Osiedli w budżecie miasta. Lokalne zebrania mieszkańców decydują o celowości ich wydatkowania. W ubiegłym roku Zarządy kilku osiedli (głównie domów jednorodzinnych) ze swojego budżetu wspierały szkoły lub dotowały najbardziej potrzebujące dzieci (np. Nowe Miasto).

3. obniżenie wysokości stawek podatku od środków transportowych na 1994 r. (Uchwała XXXVII/285/94). Prawdopodobnie już od lipca br. ten podatek zostanie zlikwidowany i stanowić będzie część składową ceny benzyny czy oleju napędowego. Obniżenie do wysokości 25% stanowi jeden z elementów proekologicznych działań władz miasta i dotyczy pojazdów wyposażonych w katalizatory spalin i agregaty gazowe.

4. sprzedaży lokali mieszkalnych w budynkach komunalnych położonych w Mińsku Maz. przy ul. Chełmońskiego nr 17 i 19. Wpływy finansowe z tytułu sprzedaży nieruchomości o łącznej powierzchni ok. 2322m² postanowiono przeznaczyć na cele inwestycyjno-rentowne.

6. przyjęcia planu pracy Rady Miejskiej na I półrocze 1994 r., w którym ujęto następującą problematykę:

a) przyjęcie budżetu i zadań gospodarczych na 1994 r. (marzec)

b) udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta za wykonanie budżetu i realizację uchwał podjętych w 1993 r. (kwiecień)

c) przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu za I kwartał 1994 r. (kwiecień-maj)

d) podsumowanie kadencji i opracowanie dla rady drugiej kadencji "Raportu o stanie Miasta" (maj-czerwiec).

W biurze Rady Miejskiej można zapoznać się z pełną treścią planu (Urząd Miasta, p. 110, I piętro).

8. powołania składu osobowego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej. W skład komisji weszli:

1. Józef Czaczkowski - radny - przewodniczący

2. Kazimiera Zawadka - spoza rady - z-ca przew.

3. Lucyna Wocial - radna - z-ca przew.

4. Jan Oklesiński - radny

5. Antoni Dzieciół - spoza rady

6. Leon Jurek - spoza rady

Najbliższe zadanie to przede wszystkim przygotowanie przez Komisję sprawozdania do debaty nad udzieleniem absolutorium Zarządowi Miasta za 1993 r.

c.d. str. 4

RADA MIEJSKA OBRADUJE

c.d. ze str.3

Rada Miejska odrzuciła projekty uchwał w sprawach: sprzedaży w drodze przetargu działek komunalnych położonych przy ul. Langiewicza róg Łąkowej oznaczonej numerem 2967, księga wieczysta 25706 - o łącznej powierzchni 2589m² oraz nieruchomości przy ul. Chełmońskiego róg Bocznej (nr 458/8 - k.w. 9676) o powierzchni 1714m². Nie przekonali argumenty Zarządu Miasta o potrzebie zagospodarowania tych nieruchomości i pozbycia się nielegalnego wysypiska śmieci (ul. Langiewicza) czy konieczności zachowania porządku urbanistycznego w centrum miasta (ul. Chełmońskiego). Większością głosów zdecydowano o odrzuceniu projektu uchwały. Do następnej sesji oddalono rozstrzygnięcie w sprawie sprzedaży w drodze przetargu nieruchomości o powierzchni ogólnej 3872m², położonych przy ul. 1 PLM "W-wa", gdzie - naszym zdaniem - zbyt powoli rosną mury "Osiedla Szpitalna". "Za m² działki można uzyskać 250-300 tys. zł." - twierdził Z-ca Burmistrza Miasta. Nie był to jednak argument przekonujący, tym bardziej, iż pojawiły się dodatkowe znaki zapytania, w odniesieniu do stanu realizacji, umów zawartych między miastem a wykonawcą. W związku z powyższym ustalono, iż 11 lutego zbiorą się 3-y komisje, które po analizie wszystkich dokumentów rozpatrzą zasadność zbycia i ocenią proponowaną formę sprzedaży tych nieruchomości.

W sprawach dotyczących włączenia w granice miasta wsi kolonii Karolina wyrażono opinię, iż należy kompleksowo rozpatrzyć zakres współpracy z gminą wiejską. W toku dyskusji przyjęto wniosek Przewodniczącego Rady Miejskiej następującej treści:

"Rada Miejska wyraża wolę kontynuowania współpracy obu samorządów, uwzględniających interesy wspólnot lokalnych. Stosowne decyzje w tej sprawie - w tym również korekty granic - Rada Miejska podejmie po szczegółowym rozpatrzeniu merytorycznie przygotowanych propozycji, wypracowanych w trakcie roboczych spotkań zarządów obu Gmin".

Radni wysłuchali sprawozdania Przewodniczącego Komisji w przedmiocie dokonanego wyboru najkorzystniejszej oferty na prowadzenie targowiska miejskiego. W dyskusji stwierdzono: 1. skład 8-osobowej komisji ustaliła Rada Miejska spośród osób zgłoszonych przez uczestników obrad na XXXV sesji w dniu 16.10.93 r.

2. w dniu przetargu - konkursu (15.12.1993r.) nieobecnych było dwóch członków komisji, w osobach: Lucyny Wocial i Franciszka Zwierzyńskiego (zwolnienie lekarskie). Fak ten nie podważa prawomocności obrad komisji

3. Nie wniesiono żadnej formy protestu, po ukonstytułowaniu się komisji

4. do przetargu zgłoszono oferty, które przedstawił:

1. Spółka Grzegorz Padzik - Paweł Goźliński
2. Stanisław Nalazek
3. Stefan Łada

5. Decyzję rozstrzygającą podjęto w tajnym głosowaniu i stosunkiem głosów 4 : 2 na korzyść oferty Pana S. Łady.

6. Zarząd Miasta - odpowiedzialny za prawidłowe przeprowadzenie przetargu nie stwierdził proceduralnych uchybień i pozytywnie zaopiniował sprawozdanie Przewodniczącego komisji, uznając jednocześnie decyzję o wyborze prowadzącego targowisko.

7. wskazano na pozytywną opinię pracowników, którzy nie dopatrzyli się naruszenia obowiązujących w tym przedmiocie przepisów prawa.

W związku z powyższym Rada Miejska nie zakwestionowała wyników przetargu-konkursu, mimo zdecydowanie odmiennych stanowisk dwóch radnych. (Sprawozdanie znajduje się do wglądu w Biurze Rady Miejskiej i w Wydziale Handlu Urzędu Miasta).

Pod koniec obrad ustalono datę kolejnej sesji, której termin wyznaczono na dzień 26 lutego br., na której dokona się min. podsumowania działalności komisji, radnych i aktywności Zarządów Osiedli za 1993 r.

UCHWAŁA NR XXXVII/283/94

Rady Miejskiej w Mińsku Mazowieckim
z dnia 15 stycznia 1994 roku

w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 1994r. Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8, art. 40 ust. 1, art. 41, ust. 1 i art. 42 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 9, poz. 31 z późn. zmianami) oraz § 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 8 grudnia 1993 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U.Nr 121, poz. 540) - Rada Miejska w Mińsku Mazowieckim uchwala, co następuje:

§ 1

Uchwala się wysokość rocznych stawek podatku od nieruchomości od osób fizycznych i od osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej w wysokości:

1. od budynków mieszkalnych lub ich części - 1.080 zł. od 1m² powierzchni użytkowej,
2. od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 41.600 zł. od 1m² powierzchni użytkowej,
3. od pozostałych budynków lub ich części:
 - a) użytkowanych na składowanie opału, drobnych narzędzi niezbędnych w gospodarstwie domowym - 1.080 od 1 m² powierzchni użytkowej
 - b) garaże - 13.650 zł od 1m² powierzchni użytkowej
 - c) pozostałe - 13.650 zł od 1m² powierzchni użytkowej,
4. od budowli - 2% ich wartości,
5. od 1m² powierzchni gruntów:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 1.370 zł.
 - b) pozostałych - 130 zł.

§ 2

Zwalnia się z podatku od nieruchomości osoby, którym Rada Miejska nadała tytuł "Zasłużonych Obywateli Mińska Maz."

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 4

Traci moc Uchwała nr XXIX/209/93 Rady Miejskiej w Mińsku Maz. z dnia 30 stycznia 1993 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 1993 r.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w sposób zwyczajowo przyjęty na terenie miasta Mińsk Mazowiecki.

UCHWAŁA NR XXXVII/284/94

Rady Miejskiej w Mińsku Mazowieckim
z dnia 15 stycznia 1994 roku

w sprawie określenia stawek podatku od posiadania psów, terminów płatności i sposobu jego poboru. Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 8 art. 40 ust. 1 i art. 42 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 16, poz. 95 z późn. zmianami) i art. 14 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U.Nr 9, poz. 31 z późn. zmianami) oraz § 1 pkt. 3 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 8 grudnia 1993 r. w sprawie niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U.Nr 121, poz. 540) - Rada Miejska w Mińsku Maz. uchwala co następuje:

§ 1

Ustala się wysokość rocznej stawki podatku od posiadania psów w wysokości 100.000 zł. za każdego psa.

2. Wprowadza się obniżkę w wysokości 50% kwoty określonej w pkt. 1 dla właścicieli budynków oraz dla inwalidów I i II grupy od jednego psa.

c.d. str. 5

§ 2

Podatek od posiadania psów płatny jest bez wezwania do 31 marca roku podatkowego, a w przypadku powstania obowiązku podatkowego w ciągu roku w terminie 14 dni od daty powstania obowiązku podatkowego.

§ 3

Zarządza się pobór podatku od posiadania psów przez:

1. Przewodniczących Zarządów Osiedli Samorządu Mieszkańców na osiedlach budownictwa jednorodzinnych.
2. Administrację budynków mieszkalnych wielorodzinnych.
3. Kasę Urzędu Miejskiego w pozostałych przypadkach.

§ 4

Za pobór podatku od posiadania psów przysługują inkasentom wymienionym w § 3 pkt. 1 i 2 wynagrodzenie w wysokości 20% od zainkasowanych kwot.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 6

Ma moc uchwała Nr XXIX/210/93 Rady Miejskiej w Mińsku Mazowieckim z dnia 30 czerwca 1993 r. w sprawie określenia stawek podatku od posiadania psów, terminów płatności i sposobu jego poboru.

§ 7

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w sposób zwyczajowo przyjęty na terenie miasta Mińsk Mazowiecki.

UCHWAŁA NR XXXVII/285/94
Rady Miejskiej w Mińsku Mazowieckim
z dnia 15 stycznia 1994 roku

w sprawie ustalenia wysokości dziennych stawek opłaty targowej, określenia zasad ustalania i poboru oraz terminów płatności tej opłaty. Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 8, art. 41 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 16 poz. 95 zm. z 1990 r. Nr 32, poz. 191, Nr 34, poz. 199, Nr 43, poz. 253, poz. 89, poz. 518, zm. z 1991 r. Nr 4, poz. 18, Nr 110, poz. 473, zm. z 1992 r. Nr 85, poz. 428 i Nr 100, poz. 499, zm. z 1993 r. Nr 17, poz. 78), art. 15 ust. 1 i 2, art. 19 pkt. 1a i 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U.Nr 9, poz. 31) oraz § 1 ust. 4 lit. a rozporządzenia Min. Finansów z dn. 8 grudnia 1993 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U.Nr 121 poz. 540) - Rada Miejska w Mińsku Mazowieckim postanawia:

§ 1

1. Ustala sięienne stawki opłaty targowej od osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej, dokonujących sprzedaży na targowiskach położonych na terenie miasta Mińsk Mazowiecki, wymienionych w załączniku od nr 1 do nr 2.
2. Za prowadzenie sprzedaży poza targowiskami wymienionymi w załącznikach od nr 1 do nr 2 pobiera się dzienną opłatę targową w wysokości 1.000.000.- zł.

§ 2

Zarządza się pobór opłaty targowej w drodze inkasa przez:

1. Osobę fizyczną na targowisku przy ul. Chelmońskiego.
2. Gminną Spółdzielnię "Samopomoc Chłopska" w Mińsku Mazowieckim na targowisku przy ul. Wesołej.
3. Inkasentów zatrudnionych przez Burmistrza Miasta w pozostałych miejscach, z których prowadzona jest sprzedaż z ręki, kosza, stoiska, wozów konnych, przyczep i pojazdów samochodowych.

§ 3

1. Pobór opłaty targowej przez jednostki wymienione w § 2 pkt. 1 i 3 niniejszej uchwały następuje na drukach ścisłego zarachowania, opieczętowanych pieczęcią urzędową Urzędu Miasta w Mińsku Mazowieckim.
2. Jednostka wymieniona w § 2 pkt. 2 niniejszej uchwały dokonuje poboru opłaty targowej na własnych drukach ścisłego zarachowania wg obowiązujących przepisów.
3. Bezpośredni nadzór nad osobami dokonującymi inkasa na targowiskach wymienionych w § 2 w pkt. 1 i 2 sprawują jednostki pobierające opłatę targową.

§ 4

1. Ustala się dochód własny jednostki wymienionej w § 2 pkt. 1 w wysokości 13% zainkasowanych opłat targowych, a 87% opłat targowych wraz z rozliczeniem przekazywane będą na dochody budżetu miasta w każdy poniedziałek miesiąca.
2. Ustala się dochód własny jednostki wymienionej w § 2 pkt. 2 w wysokości 80% zainkasowanych opłat targowych, a 20% opłat targowych wraz z rozliczeniem w/w jednostka przekazuje na dochód budżetu miasta w terminach miesięcznych do dnia 20-go każdego miesiąca.
3. Ustala się wynagrodzenie prowizyjne dla inkasentów zatrudnionych przez Burmistrza Miasta za pobór opłaty targowej w wysokości 10% od zainkasowanych kwot.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 6

Z dniem wejścia w życie niniejszej uchwały tracą moc:

- uchwała nr XXX/219/93 Rady Miejskiej w Mińsku Mazowieckim z dnia 20 marca 1993 r. w sprawie ustalenia wysokości dziennych stawek opłaty targowej, określenia zasad ustalania i poboru oraz terminów płatności tej opłaty
- uchwała nr XXXIII/249/93 Rady Miejskiej w Mińsku Mazowieckim z dnia 3 lipca 1993 r. w sprawie zmiany uchwały nr XXX/219/93 z dnia 20 marca 1993 r.
- uchwała nr XXXVI/281/93 Rady Miejskiej w Mińsku Mazowieckim z dnia 11 grudnia 1993 r. w sprawie zmiany uchwały nr XXX/219/93 z dnia 20 marca 1993 r.

§ 7

Uchwała wchodzi w życie po upływie 7 dni od daty jej ogłoszenia, w sposób zwyczajowo przyjęty na terenie miasta Mińsk Mazowiecki.

Załącznik nr 1
do uchwały Nr XXXVII/285/94
Rady Miejskiej w Mińsku Maz.
z dnia 15 stycznia 1994 r.

Stawkiienne opłaty targowej
obowiązujące na targowisku przy ul. Chelmońskiego

Lp.	Wyszczególnienie	Wysokość stawki
1.	Za zajęcie placu pod stoisko handlowe, postój samochodu lub przyczepy	15.000 zł. za 1 m ²
	- cudzoziemcy	50.000 zł. za 1 m ²
2.	Za prowadzenie sprzedaży ze stoiska zadaszonego	30.000 zł. za 1 mb.
	- cudzoziemcy	75.000 zł. za 1 mb.
3.	Za prowadzenie sprzedaży mięsa z pomieszczeń handlowych	300.000 zł.
4.	Przy sprzedaży obnośnej z ręki, kosza itp.	5.000 zł.

Burmistrz Miasta
mgr inż. Zbigniew Grzesiak

Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Sławomir Kuligowski

WODA DLA MIASTA

W dniu 3 stycznia 1994 r. w programie telewizji kablowej Pan Burmistrz Zbigniew Grzesiak poinformował mieszkańców miasta o stopniowym włączeniu wody do sieci miejskiej z nowej Stacji Uzdatniania Wody w Kędzieraku. Czynności uruchomienia i rozruch technologiczny nowych ujęć wody, rurociągów dosyłowych i stacji uzdatniania wody prowadzone są od 02.11.1993 r. przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Mińsku Mazowieckim i trwać będą jeszcze około dwóch miesięcy. W pierwszym tygodniu Nowego Roku po włączeniu wody nastąpiło zjawisko chwilowego nieznacznego pogorszenia się jakości dopływającej wody do mieszkań. Za wyniki uciążliwości z tego tytułu Dyrekcja Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji serdecznie przeprasza wszystkich mieszkańców. Jednocześnie uprzejmie wyjaśniamy, że w chwili obecnej pracują jeszcze dwa układy technologiczne, tzn. woda podawana jest do mieszkań z nowej stacji uzdatniania wody w Kędzieraku i istniejących stacji uzdatniania wody Nr 2 (przy Rejonowej Komendzie Straży Pożarnej) oraz Nr 5 (przy ul. Topolowej). Nie trudno zauważyć, że wspólnie połączona sieć wodociągowa zasilana jest w wodę z odległych od siebie trzech różnych kierunków. Wyłączenie z pracy stacji uzdatniania Nr 3 (przy ul. Kopernika) i dopływu wody do miasta z Kędzieraku spowodowały zmianę kierunku przepływu wody w sieci rozdzielczej w wielu ulicach na przeciwny. Przedstawione wyżej czynniki wywołały zaburzenia wewnętrzne przepływu wody w sieci powodując chwilowe jej zmętnienie, co było nieuniknione przy tego rodzaju operacji. W celu zlikwidowania występujących uciążliwości, ekipy PWiK przystąpiły do intensywnego płukania końcówek sieci wodociągowej, a szczególnie tych odcinków, gdzie zmieniony był kierunek przepływu wody na przeciwny. W najbliższym czasie przewiduje się dalsze wyłączenie istniejących stacji uzdatniania wody Nr 2 i 5, co może być przyczyną podobnych zakłóceń. Niezależnie od opisanej sytuacji w 1994 r. kontynuowane będą następujące roboty wodociągowe:

- rozruch technologiczny SUW Kędzierak
- rozruch mechaniczny i technologiczny przepompowni wody trzeciego stopnia przy ul. Szarych Szeregów
- budowa magistrali wodociągowej o średnicy 400mm w ul. Konstytucji 3 Maja i ul. Mireckiego do połączenia ze stacją wodociągową Nr 1
- budowa sieci wodociągowej o średnicy 200mm w ul. Kościuszki i ul. 11 Listopada stanowiąca spinę magistrali o średnicy 400mm z siecią wodociągową o średnicy 200mm w ul. Topolowej
- wykonywanie wcinek i włączenie magistrali do istniejących sieci wodociagowych
- usuwanie ujawnionych w czasie odbioru technicznego usterek wykonawczych.

Wyszczególnionemu wyżej wykonawstwu robót wodociagowych towarzyszyć będzie duże zużycie wody na wykonanie prób szczelności, prowadzenie dezynfekcji zbiorników i rurociągów oraz ich płukanie. Wykonanie tych czynności jest konieczne i powodować będzie nowe kłopoty i zakłócenia w dostawie wody do mieszkań.

W związku z powyższym Dyrekcja PWiK zapewnia, że doloży wszelkich starań, aby zmniejszyć do minimum występowanie ewentualnych uciążliwości w dostawie wody do mieszkań.

Przepraszamy i prosimy o zrozumienie.

DYREKTOR
Stanisław Koć

Ramowy program **Uroczystości 50 rocznicy aresztowań żołnierzy** **Armii Krajowej**

W dniu 17 lutego 1994 r. (czwartek) w Mińsku Mazowieckim w godzinach przedpołudniowych zostaną złożone symboliczne kwiaty na cmentarzu, na mogiłach i grobach żołnierzy Armii Krajowej. Odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca rodzinę Sażyńskich. Odprawiona zostanie Msza Święta w kościele NNMP.

W dniu 20 lutego 1994 r. w niedzielę w Latowiczu odprawiona zostanie Msza Święta, po której w szkole podstawowej odbędzie się spotkanie uczestników akcji odbicia więźniów.

Szczegółowy program zostanie podany w następnym numerze MiM.

Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej
Obwodu "Mewa-Kamień"
w Mińsku Mazowieckim

LISTY OD CZYTELNIKÓW

Z okazji Nowego Roku 1994 - wielkich przemian w kraju, mieście, osiedlu, składam mieszkańcom Nowego Miasta Noworoczne Życzenia wszystkiego najlepszego w nadchodzącym roku - 1994.

Życzę mieszkańcom wytrwania w tym co jest do końca obecnej kadencji Rady Miejskiej. Przewodniczącemu Rady Miejskiej, Burmistrzowi Miasta i jego Zastępcy życzę pomyślności w realizacji rozpoczętych zadań w obecnej kadencji Rady Miejskiej.

Poszczególnym Radnym z osiedla życzę dokończenia realizacji zadań rozpoczętych w tej kadencji. A ocenę poszczególnych Radnych za to co zrobili i czego nie udało im się zrealizować dla swoich wyborców niech podadzą sami wyborcy w nadchodzących wyborach do samorządu Gmin, które są planowane w połowie 1994 r.

Przewodniczący
Zarządu Osiedla Nr 11
Stanisław Ciszkowski

Sprzedam blaszany kiosk handlowy, z miejscówką, na targowisku przy ul. Topolowej.
Mińsk Mazowiecki tel. 49-69
(wieczorem).

Rada Towarzystw Regionalnych MTK

W ramach Mazowieckiego Towarzystwa Kultury działa Rada Towarzystw Regionalnych, której członkiem jest również Towarzystwo Przyjaciół Mińska Mazowieckiego. Celem Rady jak sama nazwa wskazuje, jest skupienie regionalnych ruchów kultury. Rada ta obejmuje swoim zasięgiem 7 województw położonych na terenie Mazowsza, Kurpi i Podlasia t.j. część Polski zamieszkałą przez ok. 100 mln ludzi. Do Rady należy około 50 towarzystw regionalnych, skupiających ok. 20 tysięcy członków.

W dniu 24 września 1993 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Towarzystw Regionalnych MTK na którym reprezentowałem region miński. Prezes MTK prof. Marek Kwiatkowski, dyrektor Łazienek Królewskich w Warszawie, jako pomieszczenia na posiedzenie Rady udostępnił jedną ze spaniały sal Pałacu Myśliwieckiego. W ten sposób pan Prezes, człowiek całkowicie oddany ratowaniu kultury polskiej w szerokim tego słowa znaczeniu, idzie maksymalnie z pomocą dla MTK, w sytuacji recesji ekonomicznej. Jak wiadomo przemiany polityczne w Polsce spowodowały degradację polskiego ruchu kultury na skutek odcięcia możliwości finansowych. Pociągnęło to za sobą upadek wielu regionalnych ośrodków kultury. Istnieje także potrzeba wymiany kadrowej, jako to, że współcześni działacze kultury, to przeważnie ludzie leciwi i niejednokrotnie delegowani do tej pracy. Stąd apel do młodego pokolenia o większe zaangażowanie w pracę kulturalną społeczną i prośba o niewysuwanie na czoło wartości materialnych i osobistych. Zachodzi potrzeba zaciśnięcia większej współpracy działaczy kultury z władzami państwowymi i samorządami oraz parlamentariuszami. W kontekście tego widzę Towarzystwo Mińska Mazowieckiego jako najbliższego sojusznika dla władz miasta w rozwijaniu aktywności kulturowej.

Na posiedzeniu Rady omówione zostały także aktualne problemy działalności towarzystw regionalnych w warunkach nowego podziału administracyjnego kraju. Ze względu na brak wyraźnej koncepcji co do ilości województw, nie dowiedziałem się czy Mińsk będzie mazowiecki czy siedlecki? Wiadomo tylko, że gmina Kołbiel zostanie wchłonięta do powiatu otwockiego, a gmina Poświętne i Strachówka do wołomińskiego.

Po posiedzeniu Rady, odbył się w Teatrze Stanisławowskim (Stara Pomarańczarnia) uroczysty "Koncert Mazowiecki" pod patronatem wojewody warszawskiego Bohdana Jastrzębskiego, w wykonaniu wybitnych artystów scen warszawskich. W koncercie uczestniczyli jako goście przedstawiciele władz państwowych, a wśród nich wojewoda z terenu Mazowsza oraz wybitni działacze kultury.

Franciszek Zwierzyński
Wiceprzewodniczący
Sądu Koleżeńkiego MTK

KRONIKA



POLICYJNA

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

w grudniu 1993 r. na terenie miasta Mińsk Maz. dokonano 14 włamań, w tym: 6 do obiektów handlowych i 8 do obiektów prywatnych. W wyniku podjętych działań policyjnych ustalono sprawców 7 włamań, wobec których prokuratura zastosowała odpowiednie środki.

WYPADKI DROGOWE

Pomimo zatrzymanych w grudniu ub. roku 61 praw jazdy, w większości kierowcom będącym w stanie nietrzeźwym, wypadki i kolizje nadal są "zmorą" policji. Np. w okresie od 19 do 22.12.93r. w 5 wypadkach drogowych zginęły aż 4 osoby. Główną przyczyną były złe warunki atmosferyczne i nieostrożna jazda kierowców.

ZABÓJSTWA

W dniu 06.12.93 r. dokonano zabójstwa P. Ł.C. przy ul. Kościelnej. Ze względu na prowadzone śledztwo nie podajemy szczegółów.

ŚWIĘTA W POLICJI

Święta Bożego Narodzenia 1993 r. oraz Nowy Rok 1994 nie odbiegały od wydarzeń średniej miesiąca. W okresie świąt dokonano 3 włamań, z czego sprawcy 2 włamań zostali wykryci. W nocy z 31.12.93 na 01.01.94 r. dokonano włamania do prywatnego domu. Do dnia dzisiejszego nie ustalono sprawców.

POŻARY

W grudniu 93 r. miały miejsce 2 pożary na terenie miasta w mieszkaniach (bloki). Przyczyną ich powstania była wadliwa instalacja elektryczna.

Opr. H. Stańczykowska

STRAŻY POŻARNEJ

Komenda Rejonowa Straży Pożarnej w Minsku Mazowieckim informuje, że w listopadzie 1993 r. na terenie działania Komendy powstało 10 pożarów oraz miało miejsce 2 wypadki drogowy, przy których obecność Państwowej Straży Pożarnej była nieodzowna - użyto specjalistycznego sprzętu do ratownictwa techniczno-drogowego. Poza tym PSP brała udział w ścięciu starego drzewa na placu szkolnym, gdzie powstało niebezpieczeństwo przewrócenia się tego drzewa na budynek szkolny lub na boisko. Jednocześnie przestrzega się przed używaniem sztucznych ogni i petard przez dzieci. Obsługa tych przedmiotów powinna odbywać się przez dorosłych i zgodnie z instrukcją użycia. Używanie fajerwerków w niewłaściwy sposób grozi nie tylko powstaniem pożaru ale również stwarza niebezpieczeństwo dla zdrowia ludzkiego. Artykuły te powinny posiadać atest oraz należy je nabywać w sklepach posiadających zezwolenie na ich sprzedaż.

Komendant Rejonowy
Państwowej Straży Pożarnej
st.kpt. Andrzej Belkiewicz

SPORT

LEKKOATLECI Z NASZEGO MIASTA JUŻ STARTUJĄ

Dnia 08-09.I.1994 r. w pierwszych lekkoatletycznych zawodach sezonu halowego w warszawskiej hali AWF wystartowało 13 zawodników MKS "Olimp" z naszego miasta. Wszyscy reprezentowali wysoką formę ustanawiającą halowe rekordy życiowe i 2 klubowe.

Dwie osoby udowodniły, że są na dobrej drodze przygotowań do startu w Halowych Mistrzostwach Polski:

juniorka Ewa Zaremba uzyskując w skoku w dal - 5,09m i junior Artur Bogusz uzyskując w skoku w dal - 6,09m (rekord klubu).

Ponadto szczególnie wyróżniające wyniki uzyskali:

młodziczka Magdalena Pytlak w skoku w dal - 4,95m (rekord klubu)

junior młodszy Rafał Chojnowski - 300m - 40,25s

Zbigniew Sarna

FINAŁ WOJEWÓDZKI IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W SIATKÓWCE DZIEWCZĄT

W dniu 15 stycznia 1994 r. w hali sportowej w Węgrowie rozegrano finał wojewódzki w piłce siatkowej dziewcząt szkół podstawowych.

Mińsk Mazowiecki reprezentowała drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej Nr 1.

Klasyfikacja końcowa

I m.	Szkoła Podst. Nr 2 I Węgrów	3 : 0
II m.	Szkoła Podst. Nr 2 II Węgrów	2 : 1
III m.	Szkoła Podst. Mińsk Maz.	1 : 2
IV m.	Szkoła Podst. Mrozy	0 : 3

Dziewczęta ze Szkoły Podst. Nr 1 Mińsk Maz. uległy jedynie SP 2 w Węgrowie.

Braźowe medale zdobyły:

1. Gniadek Karolina	5. Fałdowska Edyta
2. Luba Katarzyna	6. Bałda Iwona
3. Milewska Monika	7. Banasiak Paulina
4. Nieleszczuk Ewa	8. Gniado Agata

Zespół do zawodów finałowych przygotował trener Milewski Bogdan.

Na uwagę zasługuje fakt, że większość dziewcząt jest dopiero w VII klasie.

Pasjonująco zapowiada się finał w przyszłym roku.

SPORT - REKREACJA

Pod koniec ubiegłego roku dobiegła końca I Liga Mińska Mazowieckiego w piłce koszykowej. Inicjatorem tej Ligi był Bogdan Wicik nauczyciel WF w ZSZ Nr 2, zaś organizatorami byli SKS "MECHANIK" i Ognisko TKKF "ALBATROS".

Końcowa tabela przedstawiała się następująco:

1. SKS Mechanik	24	843 : 569
2. Sukcesor	24	799 : 524
3. ZSZ Nr 2	22	812 : 704
4. Amator 5	22	764 : 610
5. Oldboy's	21	722 : 642
6. Mc Donalds	21	636 : 552
7. Buatechniker	19	688 : 692
8. Ślimaki	19	630 : 630
9. LO Mrozy	19	558 : 630
10. Baklesz	18	692 : 748
11. LO Pustoła	18	573 : 736
12. Skantber	16	554 : 814
13. Angels	15	611 : 846
14. Zawodowcy	10	368 : 492

Puchary i nagrody ufundowane przez TKKF "ALBATROS" za trzy pierwsze miejsca wręczył pan Andrzej Ryszawa. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy. Puchar trenera dla najsukceszniejszego zawodnika ligi otrzymał - Robert Jaworski z Buatechniker. Najlepiej rzucającym za 3 pkt okazał się Dariusz Solecki z Oldboysów, a najlepszym obrońcą uznano Karola Porębskiego - otrzymali oni Puchary. Sędziowie zostali wyróżnieni nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez TKKF.

Jeden z Pucharów został ufundowany przez "taksówkarzy".

Informujemy, że nowa edycja rozgrywek w piłce koszykowej rozpocznie się w dniu 18 lutego 1994 r. Zawody będą się odbywały jak w roku ubiegłym w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 ("Mechanik").

RAM.

Także pod koniec ubiegłego roku odbyły się w Warszawie I Otwarte Mistrzostwa Polski a ALL STYLE KARATE Juniorów.

Zawodnicy Mińskiej sekcji Ju-Jitsu działającej już od prawie dziesięciu lat pod patronatem Ogniska TKKF "Albatros" zdobyli dwa medale.

II miejsce i srebrny medal - Grzegorz Domański

III miejsce i brązowy medal - Roman Czernota

Informujemy, że nie są to jedyne osiągnięcia tej sekcji. W ubiegłym roku w I Mistrzostwach Polski w Ju-Jitsu seniorów, także zawodnicy tej sekcji zdobyli 2 medale: srebro - Tomasz Sysiak oraz brąz - Adam Żukowski.

Miłośników tej wschodniej sztuki walki zapraszamy na treningi we wtorki i piątki o godz. 17¹⁵ przed bramą główną Ośrodka Szkolenia Żandarmerii Wojskowej.

RAM.

W 50 ROCZNICĘ WSYPY

50 LAT MINEŁO
(Czyli o Janku Paruzelu ps. "WILK")

Jak jeden dzień. Uplywa szybko życie. Nie spostrzegaliśmy jak zegar historii odmierzył 50 lat od tamtych pamiętnych dni. Wielu z nas pamiętających i uczestniczących w tamtych wydarzeniach, siwizna przypruszyła już skronia, zakończyliśmy aktywną pracę zawodową, korzystamy z wypracowanego odpoczynku. Inni nie doczekali tej rocznicy. My którzy żyjemy, mamy moralny obowiązek i dług wdzięczności do spłacenia wobec tych, którzy oddali swe życie Ojczyźnie, a równocześnie mamy dbać o to, aby pamięć nigdy o nich nie wygasła. W dniach od 12 do 17 lutego 1944 r. w Mińsku Mazowieckim i byłym powiecie mińskim zostały aresztowane 64 osoby. Początkowo przetrzymywane były w baraku przylegającym do WKU (ówczesna siedziba żandarmerii niemieckiej) przy ul. Popowej, następnie przewiezione zostały do Latowicza, skąd po nieudanym odbiciu, trafili do komendy żandarmerii w Warszawie mieszczącej się w Domu Akademickim na Placu Narutowicza, a następnie na Pawiak. W książce pt. "Pawiak - więzienie gestapo 1939-1944" wydanej przez Książkę i Wiedzę w 1978 r. na stronie 425 widnieje zapis pod datą 21.02.1944 r. "Przywieziono na Pawiak około 50 osób z Mińska Mazowieckiego aresztowanych w ostatnim tygodniu i osadzonych następnie w Latowiczu pod Mińskiem. Są bardzo pobite, trzy wniesiono na noszach". Wśród aresztowanych znajdowała się liczna grupa żołnierzy Armii Krajowej, byli robotnicy z fabryki Rudzkiego (obecnie FUD) członkowie PPR i AL. Spośród aresztowanych, 51 osób zostało zamordowanych, a tylko 13 osobom udało się przeżyć i doczekać końca wojny. Dziś żyje zaledwie kilka. W grupie aresztowanych był 15 letni harcerz, żołnierz Szarych Szeregów Jan Paruzel pseudonim "Wilk" urodzony 12 lipca 1928 r. w Mińsku Mazowieckim. On był pierwszą ofiarą aresztowania. Była sobota 12 lutego 1944 r. Jasio - tak do dziś wspominają koledzy i przyjaciele - tego dnia wyszedł z domu rano, aby zdążyć na godz. 8 na lekcje w zakresie szkoły średniej, którą w okresie okupacji hitlerowskiej stanowiły komplety tajnego nauczania. Tkwił podwójnie w konspiracji. Raz na kompletach tajnego nauczania, a drugi raz w konspiracyjnej organizacji harcersko-wojskowej "Szare Szeregi" pełniąc służbę w drużynie łączności. Nie dane mu było w tym dniu uczestniczyć w kompletach na wszystkich lekcjach. W czasie przerwy między lekcjami otrzymał rozkaz od dowódcy drużyny łączności Zygmunta Żółtka ps "Mors" udania się do wsi Chyżyny, do komendanta Ośrodka III Armii Krajowej Zdzisława Braulińskiego ps "Błyskawica" i przekazanie pisemnego zaszyfrowanego dokumentu. Jasio przystąpił do wykonania rozkazu, wsiadł na rower dostarczony przez "Morsa" i pojechał. Był to dzień pechowy dla Jasia, który przesądził o jego krótkim życiu. Dojeżdżając do wsi Budy Wielgoleskie, dzielące od Chyżyn około 4 km, został zatrzymany przez żandarmów patrolujących ten teren i poddany szczegółowej rewizji. W kieszeni schowku w palcie znaleźli kawałek bibułki zapisanej cyframi. Dla żandarmów był to wystarczający dowód, aby go zatrzymać - aresztować. Zawieszony na posterunku żandarmerii w Latowiczu poddany został badaniom.

Bity i katowany nie wydał nikogo. Nie zdradził od kogo dostał bibułkę i komu miał ją dostarczyć. Na trop organizacji naprowadziła karta rowerowa wystawiona na nazwisko Zygmunta Żółtka, którą Jasio otrzymał przy wyjeździe. Przeprowadzona następnego dnia rewizja u "Morsa" ujawniła materiały konspiracyjne, które znajdowały się w obudowie patefonu. "Mors" został aresztowany. Nie wytrzymał przesłuchania. Załamał się. Wydał wielu członków organizacji, wskazując ich adresy. Jasio Paruzel przebywając na Pawiaku był bity i katowany. Zachowywał się dzielnie. Wytrzymał wszystkie tortury. Nie zdradził nikogo. Pamiętał słowa złożonej przysięgi "...i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru, i o wyzwolenie jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił - aż do ofiary mego życia". Dla Jasia nie były to tylko czcze słowa wypowiedziane na wiatr. Jako najmłodszy więzień w miarę istniejących możliwości spełniał rolę sanitariusza. Opiekował się współwięźniami. Jasio swoje krótkie życie dzielił między naukę i walkę konspiracyjną. Nie znał smaku alkoholu i tytoniu. Wiernie dotrzymał przyrzeczenia harcerskiego, całym życiem pełnił służbę dla Ojczyzny. W połowie kwietnia 1944 r. wywieziony z Pawiaka w ruiny getta został rozstrzelany. Spoczywa w nieznanym miejscu. Do dziś nie ma symbolicznego grobu. Mineło 50 lat. Świat się zmienił w tym okresie. Papież - Polak zasiadł na stolicy apostołskiej. Strefa wpływów sowieckich ukształtowana po II wojnie światowej w Europie Wschodniej, obejmująca swym zasięgiem również Polskę - legła w gruzach. Układ Warszawski przestał istnieć. NATO zmieniło swoje oblicze. Mówi się o Europie bez granic. Żyjemy w wolnej, niepodległej, suwerennej Polsce. Pokolenie kolumbów stopniowo odchodzi na wieczną wartę, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny. Przypominamy historię naszego miasta sprzed pół wieku, wiedząc, że naród, który nie pielęgnuje własnej historii - przestaje istnieć, ginie. Przed 50 laty siłą Armii Krajowej - Polski Walczącej była jedność. Dziś akowcy są podzieleni. Wiem co nas przed laty łączyło. Nie wiem co nas dziś różni. Mnogość partii politycznych powoduje nieuzasadnioną rywalizację, szermowanie hasłami "Ojczyzna" i "Polska". Czy wszyscy politycy i działacze, którzy mówią o Polsce, o Ojczyźnie, deklarują sprawiedliwość, demokrację, dobrobyt, mają na uwadze dobro kraju, dobro nas wszystkich? Czy też własne, spektakularne, osobiste interesy lub zaspokojenia wybujałych ambicji. Obserwuje się brak szacunku dla tradycji narodowych, dla kultury ojczystej, dla polskiej historii. Powstaje wątpliwość, czy te wartości duchowe - niematerialne (które nie dadzą się wymienić na "zielone") wpajane mojemu pokoleniu w szkole w okresie okupacji - miłość Ojczyzny, języka, tradycji i historii stają się zbędnym obciążeniem, przeżytkiem? A może przez te 50 lat tak się zestarzałem, że nie dostrzegam "postępu" i "zmian" w otaczającym świecie? Do życia potrzebny jest chleb. Ale nie samym chlebem człowiek żyje. Wypada przypomnieć słowa Cypriana Kamila Norwida, że "Ojczyzna to zbiorowy obowiązek".

Chojnowski Stanisław
Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej

Lista osób aresztowanych w Mińsku Mazowieckim i na terenie byłego powiatu mińskiego w okresie od 12 do 17 lutego 1944 r.

- | | | |
|--|---|---|
| 1. Andrusiewicz Franciszek | 23. Kubicki Wiesław ps. "Żółw" dow.plutonu Szare Szeregi | 43. Rokicka Stanisława |
| 2. Banasiewicz Feliks | 24. Kubiak Józef - wł. p-stwa transport.w Mińsku Maz. | 44. Ruciński Franciszek |
| 3. Boładź Włodzimierz ps. "Korab" - lek.med. - szef sl. sanitarnej Ob. "Mewa" | 25. Lewińska Halina | 45. Rżyska Stanisław |
| 4. Borowski Franciszek | 26. Maciejewska Aniela AK | 46. Sażyńska Stefania ps "Buba" AK |
| 5. Borowski Mieczysław | 27. Maciejewska Janina Ak | 47. Sażyński Stefan AK |
| 6. Cudna Halina - Chorobińska ps. "Hanka" - łączniczka Komendy Obwodu | 28. Maciejewska Maria AK | 48. Sażyński Czesław AK |
| 7. Cudny Kazimierz | 29. Maciejewski Stanisław ps "Promień" - z-ca dow.plutonu Szare Szeregi | 49. Sażyński Witold ps "Kil" d-ca drużyny Szarych Szeregów |
| 8. Duszczyk Tadeusz | 30. Małeki Stanisław | 50. Sażyński Tadeusz ps "Sygnet" AK |
| 9. Fijałkowski Stefan | 31. Napiórkowski AK mieszkaniec w Jędrzejów | 51. Słowik |
| 10. Górski Jan | 32. Osętowski Julian - wł. sklepu aptecznego w Mińsku Maz. | 52. mgr Smoliński Tadeusz ps "Sęk" d-ca kompanii Szarych Szeregów oficer szkoły Kom.Ob.nauczyciel tajnego nauczania |
| 11. Gregorczyk Czesław | 33. Parol Władysław | 53. Standziak Zygmunt |
| 12. Gutkowski Stanisław - kom.Ośrodka V Jakubów-Dobre | 34. Paruzel Ignacy AK | 54. Staska Antoni |
| 13. Hawliczek Ferdynant | 35. Paruzel Jan ps "Wilk" - goniec, żołnierz Szarych Szeregów | 55. Szuba Tadeusz AK |
| 14. Herzig Leszek - kier.punktu kontaktowego AK w Mrozach | 36. Pietrzak Konstanty ps "Pająk" AK | 56. Weberski-Kunicki Wacław - z-ca kwatermistrza Kom.Obw. |
| 15. dr Jan Hubert AK | 37. Piotrowski Roman AK | 57. Woźniak Jan |
| 16. Jagliński Stefan | 38. Popiel Józef ps "Skalny" - instruktor Szarych Szeregów | 58. Woźniak Kazimierz |
| 17. Jankowski Czesław AK | 39. Reda Szczepan AK, nauczyciel śpiewu | 59. Woźniak Marian |
| 18. Jankowski Mieczysław ps "Brzoza" - kurier Kom.Obw. - zastrzelony w czasie ucieczki | 40. Rogalski Jan - obecnie lek.medycyny | 60. Wójcicki Władysław |
| 19. Jaworski Franciszek | 41. Rokicka Stefania | 61. Zaparty Stanisław |
| 20. Jaworski Władysław | 42. Rokicka Maria | 62. Żółtek Julia AK |
| 21. Krajewski Jan | | 63. Żółtek Kazimierz |
| 22. Kubicki Jan | | 64. Żółtek Zygmunt ps. "Mors" - d-ca druż. łączn. Komendy Obwodu |

WSPOMNIENIE O RODZINIE SAŻYŃSKICH

Druga wojna światowa rozpoczęła napaścią niemieckich hitlerowskich na Polskę w dniu 1 września 1939 r. i sprzymierzonych z nimi wojsk komunistycznych Związku Radzieckiego, które zadały Polakom cios w plecy w dniu 17 września 1939 r. spowodowały trudne do opisu cierpienia ludności polskiej. Wiele rodzin polskich przeżyło gehennę. Te trudne losy nie ominęły Mińska Mazowieckiego i terenów byłego powiatu mińskiego.

Jedną z takich rodzin w naszym mieście była Rodzina Sażyńskich, która z dawnych lat pochodziła z Warszawy. Pani Stefania Łoń urodziła się 15 marca 1895 r. w Warszawie. Ukończyła pensję dla dziewcząt i następnie zdobyła w szkole zawód fotografa. W 1919 r. wyszła za mąż za Stefana Sażyńskiego, z zawodu fotografa, który posiadał Zakład Fotograficzny w Warszawie przy ul. Wspólnej. Pracowali razem w zakładzie. Pierwszy syn Czesław, urodził się w 1920 r. Drugi syn Witold w 1922 r., a trzeci Tadeusz przyszedł na świat w 1924 r. W 1928 r. Państwo Sażyńscy pozbyli się zakładu fotograficznego w Warszawie i przenieśli się do Mińska Mazowieckiego. Tu kupili Zakład Fotograficzny w narożnej kamienicy przy zbiegu ulic Legionów z Karczewską - obecnie są to ulice Ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Józefa Piłsudskiego. Nadszedł rok 1939. Najstarszy syn Państwa Sażyńskich był studentem Uniwersytetu Warszawskiego. Młodszy - Witold marzył o służbie w marynarce i kształcił się w tym kierunku. Najmłodszy - Tadeusz interesował się mechaniką samochodową.

Wybuchła wojna. Sytuacja się zmieniła. Coraz bardziej rozszerzała się walka konspiracyjna przeciwko Niemcom o wolną Polskę. Wiele Polaków stanęło do walki konspiracyjnej, początkowo w organizacji pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski, zmienionej na Związek Walki Zbrojnej oraz w innych organizacjach niepodległościowych, które w lutym 1942 r. scalone zostały w jednolitą Armię Krajową. Młodzież organizowała się w tajnym harcerstwie jako Szare Szeregi. Bywało tak, że całe zastępy a nawet drużyny harcerskie przechodziły do Szarych Szeregów.

Podobna sytuacja istniała i w naszym mieście. Między innymi cała Rodzina Państwa Sażyńskich włączyła się w nurt konspiracyjny walki niepodległościowej. Zakład Fotograficzny był punktem kontaktowym, rodzielną tajnej prasy a także komórką legalizacji dokumentów, podległą Komendzie Obwodu "Mewa" - taki kryptonim posiadał nasz powiat. Dokumenty tam podrabiane nie były gorsze od autentycznych, niemieckich. Każda walka o wolność pociąga za sobą ofiary. Tak było i u nas. Największa tragedia rozegrała się w połowie lutego 1944 r. Ogółem na terenie Mińska i byłego powiatu, udało się im aresztować 64 osoby (w tym Mieczysław Jankowski ps "Brzoza" został zabity podczas ucieczki przed aresztowaniem). Wiele osobom udało się w różny sposób uniknąć aresztowania. Wśród aresztowanych było kilku komunistów oraz kilka osób postronnych nie związanych z AK. Niektórzy aresztowani i podwładni "Morsa", rozpoznali wśród Niemców dokonujących aresztowań. Podczas próby aresztowania Komendanta Miasta "Boruty" Władysława Klimaszewskiego z domu przy ul. Stankowizna "Mors" zrzucił z siebie kożuch i hełm, i rzucił się do ucieczki przez ogród. Ucieczka ta najwyraźniej była sfingowana, gdyż Niemcy strzelali za nim tak, że go nie trafili. Następnego dnia odbył się Sąd Polowy Polski Podziemnej. Na ciele "Morsa" nie znaleziono śladów bicia i tortur. Za zdradę wyrok mógł być tylko jeden. Wyrok ten został wkrótce wykonany. Wśród aresztowanych znalazła się cała Rodzina Sażyńskich oraz przebywająca wówczas u nich Pani Halina Cudna, obecnie Chorobińska. Podczas aresztowania w ich mieszkaniu Niemcy znaleźli materiały organizacyjne, w jednym pokoju na podłodze, rozłożone były fotografie konstrukcji pistoletu maszynowego "Sten" oraz innego sprzętu potrzebnego dla celów szkoleniowych a w koszu na śmieci - ścinki materiałów fotograficznych - 2 pistoletów. Średni syn Witold, ukończył już wtedy Szkołę Podchorążych Piechoty Armii Krajowej.

Wszyscy aresztowani przez Niemców w dniu 17 lutego 1944 r. początkowo zostali osadzeni w baraku przy budynku żandarmerii (Obecne WKU) przy ul. Pięknej. Z tego miejsca zostali przewiezieni do Łatowicza i umieszczeni w budynku szkolnym. Tu wszyscy aresztowani poddani byli okrutnym torturom w celu wymuszenia zeznań, wydania dalszych członków organizacji i jej dowódców. Nikt nie zna swej wytrzymałości na ból i cierpienie, nie wie czy podczas okrutnego śledztwa nie załamał się. Na pierwszy okień poszli bracia Sażyńscy. Pierwszego wzięli Czesława. Z piętra gdzie odbywały się przesłuchania słychać było nieludzkie jęki i wrzaski. Po jakimś czasie dwaj żandarmi przywlekli zmaskarowanego Czesia na dół i rzucili go na słomę. Ojciec i bracia podczołgali się do Niego, gdyż można tam było przebywać tylko na leżącym, aby udzielić Czesiowi możliwej w tych warunkach pomocy. Twarz była zbita, całe ciało pokryte krwią ale pierwsze słowa wypowiedziane do brata Witka były następujące: *"wszystko w porządku, dajcie pić"*. Po pewnym czasie biorąc na tortury średniego brata Witka - dowódcę Szarych Szeregów. Znowu słychać było z góry nieludzkie jęki i wrzaski. Tak samo wrzucony zostaje na podłogę gdzie leżą aresztowani. Obaj bracia są bardzo skatowani ale Witek mając silniejszą budowę trzyma się nieco lepiej. Wymienia najcenniejsze i bardzo znamienne słowa: *"wszystko w porządku"*. Następnym do katowania wzięty był najmłodszy brat Tadeusz. Historia męczeństwa powtarza się. Tadeusz rzucając żandarmi na podłogę ale ten powtórzył jakby meldunek o zachowaniu tajemnicy. Żadne pióro nie opisze jak mógł czuć się ojciec chłopców Pan Sażyński który patrzył na skatowanych synów w warunkach takich, że nie mógł udzielić im właściwej pomocy. Pani Sażyńska nie widziała swoich, skatowanych synów, podczas pierwszego śledztwa, bo kobiety osadzone były oddzielnie, ale słyszała jęki synów i ból wielki rozdzierał Jej serce. Następnie z góry dochodziły kobiecie jęki i krzyki bólu, po głosie można było poznać, że przesłuchują Panią Halinę Cudną - nic nie powiedziała, a wiedziała bardzo dużo. Później przez przesłuchania przeszła Pani Sażyńska i inni aresztowani, ale nikt nie sygnął - nie było następnych aresztowań. Następnego dnia, w piątek przesłuchania się powtórzyły z taką samą brutalnością. Jedynie ojca chłopców, Pana Stefana Sażyńskiego Niemcy potraktowali nieco łagodniej niż synów, choć nie szczędzili mu razów, kopniaków i kolb karabionowych. Wśród aresztowanych znajdował się Komendant Szarych Szeregów "Sęk" - Tadeusz Smoleński - nauczyciel Szkoły Handlowej. To on jak tylko znaleźli się w Łatowiczu dodawał chłopcom otuchy i pouczał ich, że jak tylko zaczną mówić na mękach to będą jeszcze bardziej katowani, żeby mówili więcej i później sam po torturach położył się w milczeniu, bez języka, bez słowa skargi. Komenda AK przerzuciła grupę uderzeniową z północnej strony powiatu pod Łatowicz, dla zorganizowania odbicia aresztowanych. Obstawę i wsparcie mieli stanowić, także zagrożeni w boju chłopcy z III Ośrodka Łatowicz. Niestety, Niemcy zorientowali się, że kręcąc się jacyś młodzi ludzie, zrozumieli, że może to być koncentracja oddziałów AK. W piątek przed wieczorem aresztowani zauważyli wśród Niemców poruszenie. Ściągali worki ze zbożem, wynosili je na korytarz, okna zabijali deskami. Wzmocnili strażę, stanowiska ogniowe a w korytarzu w kierunku drzwi zewnętrznych ustawili karabin maszynowy. Zabłysła iskierka nadziei, że może zostaną odbici. Przez całą noc z piątku na sobotę nic się nie wydarzyło. W sobotę rano znowu przesłuchiwali Sażyńskich. Nawet żandarmi, którzy pilnowali aresztowanych wewnątrz z obrzydzeniem patrzyli na Sażyńskich, zmaskarowanych przez swoich niemieckich rodaków. W sobotę 19 lutego, wieczorem, kiedy niektórzy już przymknęli oczy, rozległy się strzały i słychać było wybuchy granatów. Rozszalała się kanonada. Słychać było nawoływania w języku polskim i wybuchy "filipinek", uderzających w deski zabezpieczające okna i wybuchające pod oknami. Z góry odezwała się niemiecka broń maszynowa. Wkrótce strzelanina cichła gdyż po załamaniu się uderzenia i po rakietach niemieckich wzywających pomocy padł rozkaz do odwrotu. Zadanie nie zostało wykonane. Straty własne 1 zabity, 1 lekko draśnięty w szyję, wewnątrz budynku 1 kobieta ranna odłamkiem granatu. Nadzieja na odzyskanie wolności stracona. W niedzielę Niemcy wypędzili aresztowanych na plac przed budynkiem. Jeszcze tu jeden z gestapowców

zapropomował żeby aresztowani wydali swego dowódcę, to zatrzymają tylko jego a pozostałych wypuszczą. Odpowiedzią było milczenie. Niemcy wściekli rozpoczęli ładowanie aresztowanych na samochody, którymi wywieźli ich do Warszawy na dziedziniec Domu Akademickiego przy Pl. Narutowicza. Tu po selekcji wg przygotowane listy część więźniów ponownie załadowano na samochody i wywieziono. Wśród pozostałych na miejscu była cała rodzina Sażyńskich. Tu znowu zaczęły się bestialskie przesłuchania w sąsiednim pokoju, w którym był stolik dla protokółanta, duży stół do bicia przesłuchiowanych i mniejszy zastawiony wódką i zakąskami dla oprawców. Jako pierwsi znowu poszli bracia Sażyńscy. Ile się nacierpieli to trudno sobie wyobrazić, gdyż każde choćby najmniejsze dotknięcie ciała sprawiało im trudny do opisu ból. Świadkiem ich męczarni była ich matka, która pełniła rolę pielęgniarki nie tylko dla własnych synów. Przez takie badania przeszła i Pani Sażyńska, wróciła i pokazywała posiniaczone i obolałe miejsca. Następnego dnia w poniedziałek 20 lutego znowu były brutalne przesłuchania. Nikt nikogo nie wydał. Po tych przesłuchaniach Czesio Sażyński gasł w oczach. Następnego dnia wtorek rozpoczął się przesłuchaniami ale przed południem całą grupę przewieziono na Pawiak. Jeszcze w kancelarii Pawiaka Czesio osuwa się na ławkę. Cała grupa zostaje skierowana do jednej celi, więźniowie oglądają ich ze współczuciem, szczególnie Czesia i doktora Huberta. Przychodzi lekarz bada ich obu. Podchodzi do lekarza dr. Bolaż z grupy mińskich aresztowanych - coś rozmawiają. Pod wieczór przychodzą kapo i zabierają Czesia do więziennego szpitala. Po koszmarnych warunkach śledztwa w Łatowiczu i na Pl. Narutowicza pierwsze dni na Pawiaku wydają się nawet żołądź. Tadeusz Sażyński, choć był ogromnie poturbowany zaczął nucić piosenki a Witek mu wtórował. W trzecim dniu pobytu na Pawiaku do celi dociera informacja, że Czesio Sażyński zmarł w szpitalu na skutek ogólnego pobicia. Więźniowie z Minska przeżywają ten ból wspólnie z pozostałymi Sażyńskimi. Po dwutygodniowej kwarantannie więźniowie z Minska przeniesieni zostali do innych celi. W pierwszej dekadzie marca zabrano ich na przesłuchanie do Gestapo w Al. Szucha. W czasie przejazdu spotkali się z P. Haliną Cudną, która podzieliła się z nimi posiadanymi informacjami. Metody przesłuchań były podobne do tych jakie Niemcy stosowali w Łatowiczu i w Domu Akademickim, tylko narzędzia tortur były bardziej urozmaicone i było ich więcej. Bykowie, pręty żelazne, trzcina bambusowa, pejsce z ołowianymi ciężarkami itp. Przesłuchiwanie nikogo nie wydało. Po ok. 2 tygodniach znowu zawieźli ich na przesłuchanie do Gestapo. Efekt był jak poprzednio. Na charakterystycznym w czasie okupacji plakacie, podpisanym przez Szefa SS i Policji z dnia 24 kwietnia 1944 r. Niemcy podali nazwiska kolejnej grupy rozstrzelanych Polaków. Wśród tych nazwisk były 2 z grupy mińskiej: Witold Sażyński i Józef Popiel. Trzeci syn Państwa Sażyńskich Tadeusz, został rozstrzelony kilka dni wcześniej - 14 kwietnia, także w ruinach getta w Warszawie. Ojciec rodziny P. Sażyński wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Sztutthofie. P. Stefania Sażyńska z Pawiaka w dniu 2 czerwca 1944 r. zostaje wysłana do obozu koncentracyjnego w Rawensbrück i następnie do obozu w Oranienburgu i Sachsenhausen, gdzie została wywołana przez wkraczające wojska amerykańskie. W styczniu 1946 r. powróciła do Minska i tu dopiero dowiedziała się o tragedii jaka spotkała Jej rodzinę. Dowiedziała się o zamordowaniu synów, o tym że mąż Jej zginął podczas ewakuacji obozu. Przy tym dom do którego wróciła był ograbiony i pusty. Zajął ją prowadzeniem Zakładu Fotograficznego i dopiero 1 września 1991 r. mając 96 lat przestała w nim pracować. Na ołtarzu umiłowanej Ojczyzny złożyła ofiarę najcenniejszą jaką miała - ofiarę życia męża i trzech synów - i sama przeszła gehennę życiową, której żadne słowo pisane czy mówione nie wyrazi. Była sierżantem AK, wyróżniona Krzyżem Walecznych, Krzyżem Oświęcimskim, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i innymi odznaczeniami. Była wzorem Polki - Patriotki i Matką Chrzestną naszego Sztandaru. Była najstarszą Obywatelką naszego miasta. Odeszła na wieczną wartę w dniu 10 września 1992 r. mając 97 lat. Żegnała ją liczna rzesza mieszkańców, Władze Miasta, Duchowieństwo i żołnierze AK ze sztandarem.

Tadeusz Grabek
ŚŻAK

Zasłużony a mało znany Tadeusz Smoleński ps "Sęk"

W lutym mija 50 lat od największej tragedii z okresu okupacji niemieckiej, jaka rozegrała się w mieście i powiecie Mińsk Mazowiecki. W wyniku zeznań Z. Zółtka ps "Mors" Niemcy aresztowali 64 osób, w tym M. Jankowskiego ps "Brzoza", który zginął w czasie ucieczki. Wśród zatrzymanych znalazł się 36 letni kpt rez. Tadeusz Smoleński ps "Sęk", d-dca kompanii Szarych Szeregów, mgr filozofii, z zawodu pedagog, wykładowca języka polskiego na Kompletach Tajnego Nauczania i Prywatnej Szkole Kupiecko-Handlowej W. Rżysko, wykładowca topografii w konspiracyjnej szkole podchorążych. Gorący patriota, wspaniały nauczyciel i wychowawca. Potrafił wszczepić młodzieży umiłowanie Ojczyzny ponad wszystko, gotowość poświęcenia dla Niej tego co najdroższe, poniesienia największych ofiar. Uczył odpowiedzialności za słowa i czyny. Nauczył odczuwać piękno języka polskiego, piękno i wartość literatury ojczystej. Deklamując np. wiersz *"Święta miłości kochanej Ojczyzny, czują cię tylko umysły pocziwe, dla Ciebie zjadł trucizny, dla Ciebie więzy, pęta nie zależne"*, czuło się tę gotowość każdym nerwem, całym jestestwem. Żyje jeszcze i nie tylko w Mińsku część Jego uczniów i wychowanków z czcią wspominających tego niezrównanego nauczyciela i wychowawcę. Do nich mam zaszczyt i ja się zaliczać. Od chwili aresztowania kpt "Sęk" stał się duchowym i faktycznym przywódcą całej grupy członków Szarych Szeregów i AK. Wcześniej już mówił, że nie po to wstępuje się do konspiracji by zdobywać sławę i zaszczyty. Celem jest służba Polsce, choćby w nagrodę przyszło zginąć jak pies pod płotem. Czasem rubaszny, nawet na swój sposób ironiczny, potrafił wyrobić sobie nie kwestionowany wysoki autorytet. Teraz, kontaktując się szeptem ze swoimi żołnierzami (wszyscy aresztowani umieszczeni byli w jednej z sal szkoły w Łatowiczu) dodawał ducha i pouczał: *"chłopcy, trzymać się dzielnie, bo i tak jest nas tu za dużo, wytrzymajcie - nie zdradźcie nikogo. Jeśli zaczniesz mówić, będziesz maltretowany jeszcze bardziej, żebyś mówił więcej"*. Jego postawie zawdzięczać należy, że rzeczywiście nikt spośród kilkudziesięciu wychowanków i podkomendnych, mimo maltretowania i tortur nie załamał się i więcej aresztowań nie było. Potrafił nawet znaleźć słowa pociechy i uspokojenia dla rozpaczającego Jasia Paruzela, który siebie winił za całą tragedię. Pochwalił Go, że spisał się dobrze i niech się dalej tak trzyma. I ten niespełna 16-letni harcerz stanął na wysokości zadania wytrzymując katusze w czasie dalszych przesłuchań. Po przewiezieniu do Łatowicza na pierwszy ogień poszli bracia Sażyńscy, u których znaleziono broń. Nikt nie jest w stanie z góry określić swej wytrzymałości na ból i cierpienie, dlatego serca pozostałych przepełnia niepokój - a jak ja zniosę te tortury? Odwagi dodaje sama obecność wśród nich Komendanta, a słowa otuchy, pochwała wracającym z sali tortur, pouczenia, dodają odwagi i umacniają w przekonaniu w przetrwaniu. Sam "Sęk" wróciwszy z sali tortur położył się w milczeniu, bez jęku i słowa skargi dając tym innym przykład. Po nieudanej próbie odbicia więźniów w nocy z soboty na niedzielę (19-20 luty) sytuacja ich jeszcze się pogarsza. Przewiezieni zostają do Warszawy. Część bezpośrednio na Pawiak, część do siedziby pułku policji bezpieczeństwa państwowego mieszczącej się w Domu Akademickim przy Pl. Narutowicza, a po kilku dniach również na Pawiak. Tu stosowano jeszcze bardziej wymyślne i wyrafinowane tortury, jednak chłopcy trzymali się dzielnie i żadnych dodatkowych aresztowań nie było. Mimo wyczerpania i cierpień

fizycznych, braku nadziei utrzymania się przy życiu, a tym bardziej odzyskania wolności, zachowali pogodę ducha i satysfakcję z postawy własnej i kolegów. W stosunku do kpt Smoleńskiego "Sęka" Niemcy zorientowawszy się, że jest to jeden z przewódców o nieprzeciętnej osobowości, przyjęli inną taktykę. Rozpoczęły się przesłuchania na terenie Pawiaka przez oficerów gestapo. Zainscenizowano "honorowe" rozmowy "jak oficer z oficerem". Przedstawili mu beznadziejną sytuację w jakiej znajduje się on sam i jego żona, oczekująca łada dzień rozwiązania. Próbowali grać na uczuciach męża (małżeństwo zawarte 10 miesięcy temu), i ojca spodziewającego się pierwszego dziecka. Zaproponowali współpracę. Dla zatarcia śladów wyjedzie do Krakowa pod zmienionym nazwiskiem, będzie miał zapewniony byt i ochronę i możliwość sprowadzenia żony i dziecka. Przy tej rozmowie raczej jednostronnej częstowano go papierosami i koniakiem. Na następnym spotkaniu poinformowali, że urodziła mu się córka a żona jest w trudnych warunkach. Jeśli ma jakieś życzenia gotowi są je przekazać. "Sęk" korzysta z tej propozycji i prosi o przekazanie pozdrowień dla żony i życzenie, aby nadała córce imiona: Teresa, Jadwiga. Następne spotkanie jest jeszcze kameralne. Przekazują informację z domu "Sęka" pytają o dalsze życzenia i decyzję o podjęciu współpracy. "Sęk" gra na zwłokę i nie daje zdecydowanej odpowiedzi. W tym czasie z aresztowanymi został już nawiązany kontakt przez Komendę Obwodu "Mewa" za pośrednictwem lekarza okulisty dr Wacka. W międzyczasie podkomendnych zaczyna ubywać. Są wywoływani z celi w/g listy. W krótkim czasie z otaczających ruin getta rozlegają się serie strzałów. Pozostali w celi padając na kolana modlitwą za umierających żegnają swych przyjaciół. Umierali z honorem godnym tej wielkiej sprawy choć każdy z nich tak młody i tak bardzo chciał jeszcze żyć. W pierwszych dniach maja "Sęk" zostaje wezwany na kolejną rozmowę. Tym razem zażądano od niego zdecydowania się na przedłożoną propozycję współpracy. "Sęk" daje niedwuznaczną odpowiedź odmowną. Oficerowie dzientelmeni przeistaczają się w brutalnych oprawców. Po serii wyzisk i razów otrzymuje zapewnienie - nie chciałeś skorzystać z naszej propozycji, to zginiesz jak pies. W ciągu tygodnia z listy wśród innych nazwisk wyczytują również kpt "Sęka". Wie co to oznacza. Pobladły stając pod ścianą celi na baczność i mówi - *"idę umrzeć, by inni mogli żyć. Czołem chłopcy!"*. A w celi z jego chłopców pozostało tylko dwóch Stefan Sażyński i Stanisław Maciejewski, który przeżył i mógł przekazać dokładne relacje z przebiegu śledztwa, postaw i zachowania się aresztowanych. Kilkanaście minut później rozległa się seria strzałów w przyległych do Pawiaka ruinach getta. Modlitwą za umarłych żegnają pozostali na zawsze swego wspaniałego dowódcę, który przygotował ich do tego, chyba najtrudniejszego w życiu egzaminu. Egzamin ten wszyscy zdali celująco. Mgr Tadeusz Smoleński - kpt "Sęk" niedościgniony wychowawca z okresu okupacji żył i działał w naszym mieście. Cierpiał i poświęcił wszystko służąc Polsce wiernie, do ostatniej godziny życia. Był postacią sztandarową dla współczesnych i takim winien pozostać dla następnych pokoleń. Pamięć jego żyje w sercach niezliczonych już wychowanków i wyryta jest na tablicy symbolicznej mogiły na mińskim cmentarzu. Jego imię nadano jednej z peryferyjnych ulic Mińska, lecz bardzo niewielu mieszkańców wie, kim naprawdę był noszący to nazwisko. Niech ta relacja przybliży nam tą wspaniałą postać. A może władze miasta i władze oświatowe w bardziej widoczny sposób utrwały pamięć byłego mieszkańca i zasłużonego wychowawcy młodzieży.

Czesław Uchman
ŚŻAK

Z perspektywy półwiecza Wspomnienia Haliny Chorobińskiej (Cudnej) ps "Hanka"

Z soboty na niedzielę w nocy
rozległy się strzały i wybuchy

Dzień 12 lutego 1944 r. był początkiem tragedii jak rozegrała się na terenie Mińska Mazowieckiego i całego powiatu. Zaczęło się od zatrzymania Jasia Paruzela z meldunkiem do Komendanta Ośr. II Zdzisława Braulińskiego ps "Błyskawica". Po zrewidowaniu chłopca znaleziono szyfrogram. Podczas przesłuchania Jasio Paruzel lat 15, opowiadał im zmyślane historie i nikogo nie wydał. Znaleziona karta rowerowa stała się śladem, po którym Niemcy trafili do Żółtka. W niedzielę 13. II. 1944 r. rano żandarmi przeprowadzili rewizję w jego domu, gdzie znaleźli dużo obciążających materiałów. Żółtek został aresztowany. Biciem i obietnicami wymogli wydanie znanych mu członków ruchu oporu na terenie Mińska i okolic. Parę dni był spokój. Uwierzono, że "Mors" nie załamał się i zagrożeni zaczęli wracać do domów. 15 lutego "Lubicz" wysłał Stacha Maciejewskiego i mnie do Warszawy, celem wykonania innych zadań. Chodziło o zorganizowanie transportu alkoholowego z gorzelni w Krubkach do Warszawy i sprzedaż celem uzyskania pieniędzy dla AK. Pomagał nam w tym P. Kowalczyk. Oczywiście w gorzelni był oddział naszych kolegów z Mińska. Wszystko szczęśliwie się udało. Transport 3 samochodów dotarł do Warszawy. Po załatwieniu wszystkiego dzwonił mi do Mińska i odpowiedziano nam, że jest spokojnie i możemy wracać. Po przyjeździe zaraz pobiegłam na lekcje bo opuściłam dwa dni. Później wstąpiłam do Państwa Sażyńskich po świeże wiadomości. Miałam iść nocować do koleżanki na Kościelną. Pani Sażyńska namówiła mnie żebym nie chodziła bo jest spokojnie a już godzina policyjna się zbliża. Po dwóch nieprzespanych nocach usnęłam tak, że nie słyszałam jak weszli Niemcy i w mieszkaniu robili rewizję. Doszli do pokoju gdzie spałam. Żandarm ruszył mnie za ramię. Momentalnie się przebudziłam, a pierwsza myśl co ja mam przy sobie. Na szczęście nic takiego nie miałam. W drugim pokoju cała rodzina P. Sażyńskich była już ubrana do wymarszu. W ostatniej chwili jeden z żandarmów podniósł kosz ze ścinkami od fotografii. Okazał mu się za ciężki. Wsadził rękę i wyjął z kosza dwa rewolwery: colta i nagana. Jednym zaraz uderzył P. Sażyńskiego w głowę. Inny żandarm wykręcił sobie z aparatu obiektyw. Poprzedniego dnia jedną sztukę broni przyniósł Miecio Jankowski a drugą Janek Szarek. Wszystkich nas popędzono o 4 w nocy do żandarmerii. Umieszczono nas w baraku. Z przerażeniem zobaczyłam dużo znanych mi osób. Cztery budy żandarmów aresztowało w mieście i na terenie powiatu. "Mors" znajdował się w budzie, która miała za zadanie aresztować Komendanta I Ośr. Władysława Klimaszewskiego ps "Boruta". Szczęśliwie, że nie zastali go w domu. Aresztowali w tej dzielnicy dr. Jana Huberta, Konstantego Pietrzaka ps "Pająk", Romana Piotrowskiego i Tadeusza Szubę. W sumie aresztowano ponad 60 osób z Mińska i okolicy. Wielką tragedię przeżyła P. Aniela Jankowska. Mąż zginął na wschodzie we wrześniu 1939 r. Teraz w lutym 1944 r. przyjechali w nocy po syna Mieczysława. Kazali mu się ubrać. Gdy wyjmował z szafy jesionkę, to stojącemu za nim żandarmowi zarzucił na głowę i wyskoczył z domu. Chciał uciec. Jednak cały dom był otoczony. Zastrzelili go w ogrodzie i poszli. Biedna matka myślała, że uciekł. Jednak rano zobaczyła leżącego na śniegu syna. Została tylko sama - chora na padaczkę. Przed południem przewieziono nas do Łatowicza i umieszczono w szkole. Kobiety wsadzono do komórki pod schodami korytarza. Mężczyźni byli w sali lekcyjnej. Przesłuchiwanie żandarmi zaczęli od picia wódki dla dodania sobie animuszu. Mieli bardzo wyrafinowane sposoby bicia. Kazali się rozebrać i następnie zawieszali w pozycji poziomej na linach na przeguby rąk i stóp naciągając pętle. Tak naciągnięte ciało bili pejcem z kulkami ołowianymi i bamusowymi kijami. Biło równocześnie dwóch oprawców. To wynotowałam z opowiadań Stacha Maciejewskiego, które kiedyś opisał. Na pierwszy ogień poszedł Czesio Sażyński, potem Wittek, a na końcu Tadeusz. Każdy mówił: to jest okropne, ale żaden nikogo nie wydał. Biedni nie wiedzieli, że te okropności czekają ich jeszcze na Pl. Narutowicza w akademiku. Przesłuchania trwały do późna. Mnie wywołał wieczorem. Położyli na taborku, jeden trzymał za ręce. Chyba dwa razy zemdlałam. Chłopcy obok w sali naliczyli 100 uderzeń. Nie przyznałam się do niczego i nikogo nie wydałam, chociaż znałam i wiedziałam dużo. To był mój życiowy egzamin. W piątek przesłuchują w dalszym ciągu. Obserwuje się, że okna w salach zabite są deskami. Przy drzwiach wejściowych zauważono worki i karabin maszynowy. Przesłuchane kobiety też już były w oddzielnej klasie na górze. W komórce pozostały przewiezione później Pani Maciejewska.

granatów.

Nam nie wolno było się ruszać. Jeden z granatów wybuchł przy drzwiach wejściowych. Aniela Maciejewska została ranna w skroń i kolano. Strzelania trwały z obu stron. Niemcy wypuścili rakiety o pomoc, która wkrótce przybyła. Tak akcja odbicia nas nie udała się. Niemców ogarnęła wściekłość. Rano przyjechały samochody i przewieziono nas do Warszawy do akademika na Pl. Narutowicza. Podczas drogi słyszałam szepty aresztowanych: chyba nas roztrzelają pod górą Choszczewską. Uważałam, że to by było za prędko. Jeszcze będą chcieli coś wydusić. Część przesłuchanych przewieziono na Pawiak. Ja też byłam w tej grupie. Ponieważ była to niedziela, zamknięto nas w łaźni na Serbii (oddział kobiety). W niedzielę nie przyjmowano do cel. Natomiast w akademiku nie świętowali i przesłuchiowano aresztowanych z wielkim okrucieństwem. P. Sażyńska jak mogła, mając przy sobie jedynie chusteczki obmywała rany i przynosiła wodę do picia wracającym z przesłuchań. Przewieziono ich na Pawiak dopiero we wtorek. Wkrótce zmarli po przesłuchaniach P. Weberski (miał wszystko poodbijane - kwatremistrz), Czesław Sażyński oraz dr Hubert, zacny staruszek, też nie przeżył patrząc na to wszystko. W poniedziałek przyjęto kobiety z łaźni na oddział kobiety. Mnie zaniecono na noszach do szpitala gdzie byłam miesiąc. Ze szpitala też brano na przesłuchania. Ja byłam 3 razy na Szucha. Raz trzymali mnie dwa dni i noc. Lekarki (też więźniarki) były wystraszone, co się ze mną stało. Dr Czupurska była przy drzwiach jak je otwierałam, spojrzała na mnie i cicho powiedziała: (w porządku). W pierwszym tygodniu pobytu w szpitalu byłam wezwana do okulisty dr Waca. Byłam zaskoczona, że zamiast leczenia ran prowadzą mnie do okulisty. Dr Wacek posadził mnie na fotelu i niby badając przekazał wiadomości, a najważniejszą to tą, że Zygmunt Żółtek nie żyje. Muszę przyznać, że się z tego ucieszyłam. Ja natomiast przekazałam to, co wypytywali się w Mińsku. Wiem, że na oddziale męskim kontakt z dr Wackiem miał Stanisław Maciejewski. Niestety, wkrótce Niemcy zabronili wstępu na Pawiak lekarzom z miasta. Podczas jednego z pobytów na Szucha, gdy czekałam na przesłuchanie, gestapowiec woła: Józef. Wszedł na korytarz Józio Popiel. Gestapowiec mówi ty masz fałszywy dowód, jak ty się nazywasz i zabrał go na górę na przesłuchanie. Ja pośredniczyłam w zdobyciu zdjęcia Józia, ponieważ ukrywał się poza Mińskiem. Jedną z koleżanek, kiedy do niej poszłam i powiedziałam o co chodzi, przyniosła swoją mufkę i po rozpruciu wyjęła zdjęcie Józia. Zdjęcie to miał przy tym dowodzie. Wcześniej aresztowano P. Popielową i była roztrzelana na tydzień przed naszym aresztowaniem. To zakomunikowały nam więźniarki z celi 44, gdy dowiedziały się, że kilka nowych pań przybyło z Mińska. Od lekarek dowiedziałam się, że Witold i Tadeusz Sażyńscy zostali roztrzelani, a ojciec wysłany do obozu w Sztutchofie - zginął podczas ewakuacji obozu. Nie mogłam powiedzieć o tym P. Sażyńskiej, załamała by się i nie mogłam wydać skąd wiem. 25.05.1944 r. zostałam wysłana do obozu w Rawensbruck razem z Janiną Maciejewską. W czerwcu przyjechały P. S. Sażyńska i mama Maciejewska. Później byliśmy z P. Sażyńską w Oranienburgu i pracowałyśmy w fabryce. Praca w fabryce trwała 12 godzin. Robiono maski przeciwgazowe i prawdopodobnie coś do broni. W fabryce pilnowały nas anjerki i od strony fachowej majster. Widocznie później zabrakło im materiału, bo pracowałyśmy 3 dni w tygodniu. W taki właśnie dzień, a były to urodziny Hitlera nadleciały samoloty i zbombardowały fabryki w całym mieście. Na obóz nie padła żadna bomba. Jednak, blisko pożaru baraki były drewniane i się spaliły. Ogrodzenie było uszkodzone, bez prądu. Uciekłyśmy do lasu. Jednak gestapowcy z psami i opaskami SS wyłapali nas. Trzecim obozem był Sachsenhausen. Tu było najgorzej: głód, brud, że trudno opisać. Front się zbliżał, od wschodu słychać było huk dział. Chodziłyśmy odgruzowywać miasto i zasypywać leje po bombach 15. IV. 1945 r. zaczęto ewakuować obóz. Kolumnami po 500 osób wychodzili mężczyźni, a potem kobiety. Każdy dostał na drogę mały bochenek chleba i pod nadzorem uzbrojonych esesmanów ruszyliśmy na północ. Po drodze strzelali do tych którym zabrakło sił na dalszą wędrówkę. Chleb prawie wszystkie zjadłyśmy przez dwa dni. Potem był głód. Wodę pili się z rowu. Żadna Niemka nie podała kubka wody. Na noc zapędzono nas do stodoły. W jednej maszynie było trochę żyta i więźniarki zjadły.

c.d. str. VI

Z perspektywy półwiecza c.d. ze str.V

Gospodarz poskarżył się i robiono rewizję. W końcu P. Sażynska tak osłabła, że nie miała siły iść. Jeszcze do tego esesman pobit ją karabinem po plecach, bo coś takiego powiedziała a on to zrozumiał. Wtedy to mówiła tylko, że chce umrzeć. Prowadziłyśmy ją, a właściwie ciągnęły aby nie została na końcu. Potem był jeden dzień bez marszu bo już nie mieli gdzie iść i trochę odpoczęła. 02.05.1945 r. oswobodzili nas Amerykanie. Dostałyśmy paczki i opiekę lekarską. Później byłyśmy w strefie okupacyjnej angielskiej. W dniu 6 stycznia 1946 r. z Lubeki statkiem popłynęliśmy do Gdyni. Płynęliśmy 3 dni, ponieważ nocą staliśmy na morzu z powodu min. W Gdyni dużo osób stało i wypatrywało swoich. Nas powitano tak: ludzie po co wy wróciliście?

Halina Chorobińska

WIELKA WSYPĄ W PUBLICYSTYCE

Wydarzenia związane z "wielką wyspą" w Minsku Mazowieckim były już kilkakrotnie opisywane na łamach różnych czasopism. Część artykułów ma charakter źródłowy, ponieważ napisane zostały przez naocznych świadków tamtych wydarzeń lub też w oparciu o ich relacje. Większość z nich chciałaby przypomnieć, a przy okazji zwrócić uwagę na jeden dylemat związany z tą "wyspą". Jest nim liczba osób aresztowanych wówczas przez Niemców, ponieważ w tym zakresie są rozbieżności. Podstawowym źródłem do wydarzeń związanych z "wyspą" w obwodzie AK "Mewa-Kamień" są wspomnienia, nieżyjącego już Stanisława Maciejewskiego ps "Promień". Był on jednym z nielicznych osób, aresztowanym w lutym 1944 r., któremu udało się przeżyć represje niemieckie. W swoich wspomnieniach z okresu konspiracji osobny rozdział poświęcił "wsypie", z którego skróconą wersję opublikował w czasopiśmie "Kierunki" nr 9/1983. Wg tej relacji Niemcy aresztowali ogółem 64 osoby. W nieopublikowanej części wspomnień, autor nadmienia, iż liczba ta została już ustalona w szkole w Latowiczu, gdzie byli wszyscy zatrzymani przetrzymywani: "liczyliśmy obecnych na naszej sali, kobiety przetrzymywane w schowku pod schodami oraz zabitego Miecicia Jankowskiego i zabitego Żółtego - doliczyliśmy się 64 osób" (z.73). Trzeba podkreślić, że do liczby tej zaliczył on Z. Żółtkę - zdrajcę, a także M. Jankowskiego "Brzozę", którego Niemcy zastrzelili 17.II.1944 r. w czasie ucieczki. Spośród tej ogólnej liczby tylko 13 osobom udało się przeżyć hitlerowskie represje. Wśród zatrzymanych były głównie osoby związane z konspiracją z ruchem oporu. Powyższe dane ustalone przez S. Maciejewskiego przytacza Stanisław Chojnowski w artykule pt "Nie wygasła pamięć", opublikowanym w "Naszej Trybunie" nr 39/1979. Poświęcony jest on pamięci Tadeusza Smoleńskiego ps "Sęk" - nauczyciela języka polskiego, wykładowcy na konspiracyjnych kursach szkoły podchorążych, dowódcy młodzieżowej kompani Szarych Szeregów. Historię "wsypy" w Minsku Maz. obszernie opisał Jacek Brewczyński w "Tygodniku Siedleckim" nr 7 i 8/1984. W oparciu o relacje - znanego już nam S. Maciejewskiego i Haliny Chorobińskiej (Cudnej) ps "Hanka". Autor w sposób chronologiczny przedstawił rozwój wydarzeń z lutego 1944 r. W interesującym artykule J. Brewczyński podaje, iż Niemcy ogółem aresztowali 64 osoby, wśród których byli - zarówno członkowie Szarych Szeregów i AK, jak i 17 PPR-ców, a także kilku zupełnie niezorganizowanych. W stosunku do wcześniejszych ustaleń S. Maciejewskiego, opublikowanych w "Kierunkach", liczba członków PPR wzrosła z kilku do 17 (?). Wiele faktów o "wsypie" przytacza również Stanisław Głowacki ps "Płot" - szef kancelarii obwodu AK "Mewa-Kamień". W nieopublikowanych pamiętnikach pt "Zbiórki pod płotem (...)", które notabene wymagają dużej krytyki badawczej, napisał on, iż Niemcy zatrzymali 80 AK-ców,

4 komunistów i kilku dzikich (tj. nie związanych z żadną konspiracją wojskową czy też polityczną, s. 103 i 104).

W sumie daje to prawie 90 osób. "Wsypa", a także nieudana akcja odbicia więźniów ze szkoły w Latowiczu, został również opisana w najnowszej książce Stanisława K. Jankowskiego pt. "Strzały pod więzieniem. Najstraszniejsze akcje Armii Krajowej". Warszawa 1992 r. Autor przedstawia w niej kulisy dramatycznych wydarzeń w Latowiczu. Mimo, iż akcja odbicia się nie udała to jednak zalicza ją do kilkudziesięciu znanych akcji, które ze względu na swój charakter (próba uwolnienia więźniów) traktowane były w rejestrze działań partyzanckich i dywersyjnych jako akcje o najwyższym stopniu trudności. Autor tej pasjonującej lektury potwierdził, iż wśród aresztowanych byli też ludzie nie związani z żadną z konspiracyjnych organizacji, było też kilku działaczy PPR i ponad sześćdziesięciu akowców (s.227). W innym miejscu cytuję słowa Jana Sikory ps "Przemysław" ze "Wspomnień podchorążego" relacjonującego, iż (...) żandarmi z Latowicza z pomocą żandarmerii z Mińska i Kałuszyna oraz Kałamuków tego dnia (17 lutego) około 60 osób aresztowali (s.229). w zasadzie podane liczby, zwłaszcza ta ostatnia pokrywają się z ustaleniami S. Maciejewskiego. Natomiast w relacjach ustnych, przekazywanych przez świadków tamtego wydarzenia, liczbę aresztowanych określa się na przeszło 70 lub 80 osób. Wspomnieć również trzeba o najnowszych artykułach, min. Mariusza R. Dzień w magazynie "Dzwon" nr 30 i 31/1993. W artykule pt. "Wielka wyspa" cytuje on obszerny fragment książki Zygmunta Śliwickiego zatytułowanej "Meldunek z Pawiaka", dotyczący interesującego nas tematu. Z. Śliwicki był lekarzem więziennym i żołnierzem AK. W książce napisał, iż w dniu 18 i 22 lutego 1944 r. przywieziono na Pawiak 62 aresztowanych (mężczyzn i kobiet). W rzeczywistości aresztowano wówczas 64 osoby, z których jedna została zastrzelona w chwili aresztowania (nazwiska nie znam), a drugą (Mieczysław Jankowski kpr p.chor.ps "Brzoza", członek AK) zastrzelony w czasie ucieczki. Wśród aresztowanych było 3 członków PPR, 3 osoby nie należały do organizacji, a pozostali byli członkami AK (cyt. za M.D.). Jest to materiał bardzo bogaty w informacje i przynosi - obok ustaleń S. Maciejewskiego - najwięcej danych o aresztowanych osobach (lista jednak jest również niekompletna). Odnotować trzeba i artykuły niżej podpisanego, które popularyzowały wydarzenia związane z "wyspą" na łamach "Naszego Czasu" Siedlce nr 11/1990 i gazety "MIM" nr 3/30 z 1993 r. Wspominam w nich o aresztowaniu przez Niemców 64 osób z terenu miasta i powiatu mińskiego. Na koniec chciałbym przytoczyć treść tablicy na budynku szkoły podstawowej w Latowiczu, upamiętniającej więzionych tam Polaków aresztowanych 17.02.1944 r.

"W tej szkole od 18 do 22 lutego 1944 r. było więzionych przez Hitlerowców 87 bojowników ruchu oporu z terenu powiatu mińskiego, stąd zostali wywiezieni do obozu zagłady, gdzie 82 spośród nich zostało bestialsko zamordowanych. Cześć ich pamięci!. Latowicz, listopad 1968 r."

Przed wszystkim należy zaznaczyć, iż aresztowani byli więźni w Latowiczu do niedzieli 20 lutego. Po nieudanej próbie odbicia zostali przewiezieni do Warszawy. Wątpliwości dotyczą nie tylko ogólnej liczby aresztowanych, ale liczby osób, które przeżyły hitlerowskie represje (tylko 5 osób podczas gdy S. Maciejewski podaje 13 osób). Dane z tablicy odzwierciedlają jednak stan wiedzy o "wsypie" w 1968 r.

Reasumując, trzeba stwierdzić, iż liczba osób zatrzymanych przez Niemców w dniu 17.02.1944 r. na terenie miasta i powiatu mińsko-mazowieckiego określana jest - w zależności od źródeł informacji - w granicach od 60 do 90 osób. Różnice są więc znaczne. Mimo, iż większość autorów przytacza liczbę ok. 60 (64) osób, to jednak problem ten należałoby ostatecznie rozstrzygnąć. Taką próbę podejmuje obecny numer gazety samorządowej "MIM" w 50 rocznicę tych tragicznych i bolesnych wydarzeń.

Janusz Kuligowski
TPMM